

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Ostatni dzień pobytu premj. Zeelanda w Polsce

U P. PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji P. Premjera van Zeelanda.

Po audjencji na Zamku Królewskim P. Prezydent podejmował śniadaniem p. premjera van Zeelanda.

W śniadaniu wzięli udział osoby towarzyszące premierowi van Zeelandowi hr. Louis van Lichterfelde, baron de Traux de Wardin, p. Nostaire, poseł Belgii w Polsce Paternotte de la Vaillee, p. Borel de Bitsche, oraz prezes rady ministrów Marjan Zyndram Kościółkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Śmigły, minister spraw zagranicznych J. Beck, minister skarbu E. Kwiatkowski, podsekretarz stanu Grzybowski, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Szembek, prezes Banku Polskiego p. A. Koc, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, dyrektor gabinetu p. ministra Józef Potocki, szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta R. P. Świerkowski, szef gabinetu wojskowego gen. Schally, oraz inne osoby.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś odbyła się w salonom hotelu Europejskiego konferencja prasowa, na której premier i minister spraw zagranicznych Belgii, p. van Zeeland, złożył następujące oświadczenie:

Czy potrzebuję przypominać na wstępie, jak bardzo jestem wzruszony licznymi dowodami sympatii, którą okazano moim współpracownikom i mnie osobiście od chwili naszego przyjazdu do Warszawy. Wiemy, że odnoszą się one do kraju, który mamy zaszczyt reprezentować i możemy Panów zapewnić, że w ten sposób wyrażone przez Polskę uczucia zostaną należycie ocenione przez tych, do których zostały skierowane.

Od chwili pierwszych rozmów, które prowadziłem już przed kilku miesiącami w Genewie z min. Beckiem, podjęliśmy wymianę zdań w atmosferze bezpośredniości, bez żadnych omówień ani niejasności, gdyż tylko taki sposób porozumiewania się przystoi przedstawicielom krajów, których polityka jest ściśle zawarta w granicach przyjętych zobowiązań, które kierują się przedewszystkiem troską nieodległości od rzeczywistości. Od tego czasu nie przestałem myśleć o tym, że w ten sposób nie będziemy świadkami widowiska, którego do starca nam wielki i powszechny żał, jaki zaplanował w myśli i życiu międzynarodowym. Gdy mówię o „widowisku” — myślę o „Wszystkie narody Europy, a może nawet świata, zajął sobie sprawę, że w chwili obecnej niema już „widowiska” na arenie polityki międzynarodowej. Są tylko aktorzy, występujący jednocześnie jako widzowie dramatu. Występują oni w tym charakterze w różnym stopniu, ale zawsze w ważnych rolach.

Rzeczywiście w obecnej chwili rozgrywa się dramat. Na szczęście rozwiązanie jego leży w rękach kierowników. W ciągu ostatnich kilku tygodni zaznaczyło się pewne uspokojenie chwilowa przerwa. Ale zdaniem moim nie zostało uregulowane. Tymczasem każdy zdaje sobie sprawę, że trzeba będzie i to w niedługim czasie znaleźć elementy trwałego rozwiązania. Sądzę, że takie elementy istnieją. Polska i Belgja z różnych względów, ale idąc niejako po liniach równoległych są bardziej zainteresowane niż ktokolwiek inny w znalezieniu możliwie szybkiem i pewnym tych elementów. Uczyliśmy, co będzie w naszej mocy, by tego dokończyć. Wiem z doświadczenia jak cenną będzie współpraca w tym kierunku polskich mężów stanu.

Od szeregu tygodni i miesięcy wszystko dzieje się, jak gdyby w cieniu groźnego chmuru, które zasnuwają widnokrąg Europy. Niemniej jednak życie codzienne nie wstrzymuje się w swym biegu. Wstrzymać się nie może i nie powinno. Wypełnianie codziennych obowiązków przez wszystkich, poczynając od przywódców, a skończywszy na najskromniejszym obywatelu jest czymś więcej niż powinnością. Jest to jak gdyby ochrona i najpewniejszy sposób uniknięcia zbytniego przygnębienia i psychozy katastrof, które same przez się są źródłem słabo-

ści. Staraliśmy się więc w dalszym ciągu rozwijać i wzmacniać naszą politykę zbliżenia go spodarczego między Polską a Belgią. Polityka ta wyraża się między in. w układzie, który p. minister Beck zechciał podpisać w Brukseli. Stanowi ona zasadniczy przedmiot rozmów, które miałem zaszczyt odbyć w Warszawie z ministrem Beckiem i innymi członkami rządu polskiego. Uczyniliśmy pierwszy krok na tej drodze. Uczynimy i dalsze. Atmosfera naszej pracy jest wielce obciążająca i praca ta odbywa się pod pomyślnymi wróżbami. Nie widzę dlaczego miałyby być inaczej. Znajdujemy się obecnie w kraju, gdzie w ciągu zaledwie kilku lat twórczy optymizm i wytyczona wola osiągnęły wspaniałe wyniki. Byłem uderzony jednością i głęboką czcią, jaką Polska otacza pamięć wielkiego Marszałka, pierwszego Naczelnika państwa polskiego, Józefa Piłsudskiego.

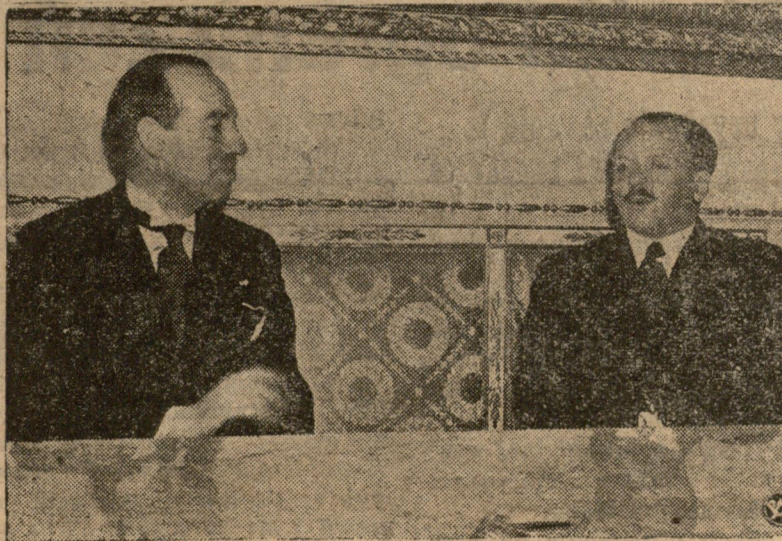
Ze swej strony, nie zważając na wszystkie trudności jestem dobrej myśli, zgodnie z przyświecającym mi słowem: „pomagajmy sami sobie, a Bóg nam pomoże”.

ODJAZD DO BRUKSELI.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 22 min. 13 odjechał w drogę powrotną

do Brukseli pan premier van Zeeland wraz z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami.

Na dworcu głównym żegnali opuszczającego Warszawę pana premiera van Zeelanda, p. premier Marjan Zyndram-Kościółkowski z małżonką, minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, wicepremier E. Kwiatkowski. Na dworcu obecny był poseł belgijski Paternotte de la Vaillee wraz z członkami poselstwa, podsekretarz stanu Grzybowski, podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych Szembek, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, dyrektor gabinetu p. ministra spraw zagranicznych Lubieński, dyrektor Potocki, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński, członkowie przyjazdu izby handlowej polsko-belgijskiej oraz tow. polsko-belgijskiego.



Zdjęcie przedstawia P. Premjera Paul Van Zeelanda w czasie wizyty u Prezesa Rady Ministrów p. Marjana Zyndram Kościółkowskiego.

Min. Górecki we Lwowie

LWÓW, (Pat). Dziś rano przybył do Lwowa p. minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki.

Na dworcu witali p. ministra przedstawiciele władz z wojewodą lwowskim Beliną Prażmowskim na czele.

P. minister udał się do urzędu wojewódzkiego, a o godz. 10.45 przybył do wyższego urzędu górniczego gdzie zaszczepił swą obecnością uroczystość inauguracji tego nowo utworzonego we Lwowie urzędu i inauguracyjne posiedzenie rady funduszu dla popierania wiertnictwa naftowego. Na uroczystość przybyli również przedstawiciele władz.

Szefowie sztabów generalnych Litwy i Łotwy udają się do Z.S.R.R.

BERLIN, (PAT). — Donoszą z Kowna: Na zaproszenie dowództwa sił zbrojnych ZSRR, dziś zrana wyjechał do Moskwy szef sztabu generalnego litewskiego płk. Czernius w towarzystwie na czele jednego z wydziałów sztabu dla zapoznania się z wojskowością sowiecką.

RYGA, (PAT). — Szef łotewskiego sztabu generalnego gen. Hartmanis wyjeżdża dziś do Moskwy w podróż informacyjną w towarzystwie 3 oficerów sztabu i attache wojskowego sowieckiego w Rydze. Hartmanis udaje się na za-

prośenie szefa sztabu armii sowieckiej Jegorowa.

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS donosi: 29 bm. przybywa do Moskwy szef sztabu generalnego łotewskiego generał Hartmanis w towarzystwie kilku wyższych oficerów. Dnia 30 bm. przybędzie szef sztabu generalnego litewskiego płk. Czernius.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Zmarł król Egiptu



KAIR, (PAT). Król Fuad Pierwszy zakończył życie o godz. 13.30. Pogrzeb króla odbędzie się we czwartek. Król będzie pochowany w meczecie El-Rissai, który sam kazał zbudować w pobliżu cyfady u stóp wzgórz Mokattam, leżących naprzeciw doliny Nilu i pustyni Sahary. Grób Fuada Pierwszego konstytucyjnego króla Egiptu, znajdzie się obok grobu jego matki.

Zwłoki króla będą przeniesione przed pogrzebem z pałacu w Kubbeh do pałacu Addin w centrum miasta, z tego pałacu odbędzie się pogrzeb.

Dzień przyjazdu księcia Faruka jeszcze nie jest oznaczony.

KAIR, (PAT). — Premier egipski zaowiedział, że następca tronu, książę Faruk powraca z Anglii do Kairu.

KS. FARUK OBEJMIE TRON.

KAIR, (PAT). — Rada ministrów obradowała w chwili, gdy nadeszła wiadomość telefoniczna o zgonie króla. — Posiedzenie na znak żałoby przerwano, poczem obrady wznowiono dla ustalenia składu regencji. Prawdopodobnie decyzja dziś nie będzie ogłoszona. Mówią, że jeszcze wieczorem, książę Faruk będzie proklamowany królem Egiptu.

Książę Faruk wstąpi na tron w 16 roku życia. Od r. 1933 nosi on tytuł księcia górnego Egiptu. W Anglii bawi od października 1935 r.

—[:]—

Min. Kasprzycki obywatelą honorowym gminy Zawoja

WADOWICE, (Pat). Rada gminna w Zawoju nadała obywatelstwo honorowe ministrowi spraw wojskowych gen. Ta deuszowi Kasprzyckiemu za życzliwość i poparcie postulatów gospodarczych ludu miejscowego. Celem wręczenia dyplomu obywatela honorowego udała się do Warszawy delegacja górali gminy Zawoja.

Z frontów Etiopii

RZYM, (Pat). Komunikat urzędowy Nr. 197. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie północnym kolumny włoskie na samochodach, które wyruszyły z Dessie, posunęły się o 140 km. naprzód drogą samochodową wiodącą do Addis Abeby, nie trafiając na opór. Inna kolumna, która wyruszyła z Unnra-ilu posunęła się o 50 km. i dotarła do rzeki Ua-Cit.

Sulfan Aussy Mohamed Jahjo przybył na front włoski, zgłaszając uległość wobec włoskich władz wojskowych.

Na froncie somalijskim trwa zwycięska ofensywa wojsk włoskich. Na lewym skrzydle frontu włoskiego oddziały erytrejskie, które wyruszyły z Daga-Medo pobiły i rozproszyły znaczne grupy przeciwnika w dolinie rzeki Faf. Kolumna środkowa gen. Fruści zakończyła oczyszczanie od przeciwnika strefy Haman-Lei. Odebrano 3 czolgi, które zabłądziły w dolinie rzeki Faf w czasie akcji wywiadowczej kolumny płk. Maletti w listopadzie 1935 r. odebrano również karabin maszynowy z samolotu odznaczonego medalem złotym płk. Minniti.

Proces o zab. min. Pierackiego

Prokurator domaga się zatwierdzenia wyroku

WARSZAWA. (Pat). Na wstępie dzisiejszej rozprawy apelacyjnej w procesie o zabójstwo ś. p. ministra Bronisława Pierackiego, sąd ogłosił postanowienie w przedmiocie wniosków, zgłoszonych przez obronę. Na mocy tego postanowienia sąd załączył do materiału sądowego kilka dokumentów, odrzucając inne, jak również wnioski obrońców o powołanie szeregu świadków i o uchylenie w stosunku do niektórych oskarżonych postępowania z artykułów, z których odpowiadają oni przed innymi sądami, jak również o oddzielenie sprawy o zabójstwo ministra od sprawy o przynależność do organizacji wyrotkowej i o działalność antypaństwową. Wreszcie sąd apelacyjny odmówił postawienia pytania o uchylenie w sądzie okręgowym.

Na tem przewod sądowy zamknięto i przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Rudnickiemu, który w krótkim przemówieniu scharakteryzował działalność OUN., zaznaczając m. in., że chociaż działalność tej organizacji miała obejmować cztery państwa, to jednak jedynie przeciwko Polsce OUN. skierowało całą swą akcję występną. Dalej mówiąc, powołując się na dekalog OUN., z całym naciskiem podkreślił jej działanie podstępne oraz to, że członkowie organizacji stosowali podwójną moralność. Nietylko wobec nie Ukraińców, ale nawet wobec członków własnego społeczeństwa, nienależących do OUN.

Na zakończenie prokurator Rudnicki domagał się zatwierdzenia wyroku sądu okręgowego.

WARSZAWA. (Pat). W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy w sądzie apelacyjnym zabrał głos prokurator Żeleński, który w ogólnej części swego przemówienia zanalizował skargi apelacyjne pod względem zarówno formalnym, jak i merytorycznym. Prokurator Żeleński zauważył, że wspólną cechą tych skarg jest przedewszystkiem to, że obrońcy składają pewne wyjaśnienia w imieniu oskarżonych, a to jest niedopuszczalne, jeżeli wyjaśnienia tych nie potwierdzą oskarżenia, którzy jak wiadomo, nie zeznawali. Poza tem w skargach apelacyjnych znajdują się cytaty nieścisłe i mylne. Twierdzenie, że zeznania oskarżonych w śledztwie nie zasługują na wiarę, nie może być wzięte pod uwagę, albowiem w toku całej poprzedniej rozprawy w sądzie okręgowym, jak i obecnie, nie podniesiono żadnych zarzutów, aby zeznania te zostały fałszywe przez oskarżonych pod przymusem i pod presją. Również w świetle dowodów nie wyrzyna krytyki zarzut obrony, jakoby archiwum Senyka było fałszowane. Obrońcy występują przeciw temu archiwum jedynie dlatego, że ono kompromituje i dyskredytuje zarówno całą organizację jak i jej kierownictwo, a jedno cześnie stanowi wymowne oskarżenie przeciw tym, których na ich hańbę — niema na ławie oskarżonych.

Jeżeli chodzi o wartość zeznań świadków — członków OUN. jak i oskarżonych — to przy ocenie tych zeznań zawsze należy mieć na uwadze słowa dekalogu OUN., wpajane systematycznie w członków organizacji, że „nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeżeli tego będzie wymagało dobro sprawy“ oraz „nie nawiścią i podstępem będziesz przyjmował wroga swego narodu“.

W świetle rozprawy apelacyjnej nie został obalony ani jeden dowód przeciwko poszczególnym oskarżonym. W tem miejscu prokurator Żeleński przytacza dodatkowe wyjaśnienia, złożone przez oskarżonego Malucę, a odnoszące się do poszczególnych oskarżeń, a następnie w dłuższych wywodach na tle wspomnianych wyjaśnień, charakteryzuje występną czynność wszystkich oskarżonych, którzy działali z pełną świadomością.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość że morderca ś. p. min. Pierackiego, Maciejko, był członkiem OUN. jest to fakt o doniosłości historycznej. Wyrok przeciw sprawcom tej zbrodni będzie również wydarzeniem historycznym. Wszyscy, którzy przyczynili się do zabójstwa, a potem do ucieczki sprawcy zbrodni wiedzieli co robią i chcieli tego. Więcej nawet chcieli, żeby ten strzał był jak najdonioślejszy, chcieli go skapitalizować, dowodzi tego oświadczenie Konowalca, wkrótce po zabójstwie oraz fakt wysłania emisariuszów do Ameryki z hasłem zebrania 40 a nawet 45 tys. dolarów na organizację. W odpowiedzi na tę ohydę musimy znaleźć i surowość. A kiedy wam powiadam, panowie sędziowie — mówił dalej prokurator Żeleński — że tu śledzi 12 młodych ludzi, dla których trzeba mieć litość i pobłażanie i miło

śledzić, to pamiętajcie o tych, którzy tu jeszcze nie śledzą, a na których OUN. wciąż czeka swe sieci i których wyrokiem swym może cie ocalić. Za targnięcie się na majestat Rzezypospolitej musi być Polsce dana satysfakcja. Dlatego jeżeli chodzi o wymiar kary, to nie można dzielić oskarżonych na dwie grupy, na tych którzy pomagali w zabójstwie i na tych, którzy pomagali w ucieczce sprawcy zbrodni, gdyż są to ludzie złączeni w organizację i nie jeden z nich, który w związku z zamachem wypełnił tylko rolę poplecznika, zajmował w organizacji stanowisko nieporównanie ważniejsze.

Dlatego prokurator Żeleński prosił w zakończeniu swej mowy o zatwierdzenie w całości wyroku pierwszej instancji.

Dalszy ciąg procesu jutro o godz. 10 rano.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

17 pociągów na uroczystości wileńskie

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego zawiadamia, że w związku z uroczystościami 12 maja w Wilnie w okresie między 10 a 14 maja uruchomionych będzie 17 pociągów nadzwyczajnych.

Dokładny plan wszystkich pociągów przedstawia się jak następuje:

Dla delegatów Warszawy pociąg pod hasłem „stolica z hołdem do Wilna“.

Dla wojew. warszawskiego — pod hasłem „Mazowsze z hołdem do Wilna“, dalej będą pociągi dla delegatów województw: pomorskiego, poznańskiego,

krakowskiego i reszty województw.

Uczestnikom uroczystości przyznał min. Komunikacji 75 proc. zniżki kolejowe, realizowane w ten sposób, że:

przy wyjeździe do Wilna z miejsca zamieszkania wykupuje się bilet z zniżką 50 proc., a powrót z Wilna do miejsca zamieszkania odbędzie się bez płatnie.

Ulgowy bilet otrzymuje się na podstawie imiennej karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, które wydawane będą przez delegatów Naczeln. Komitetu, którymi są wojewodowie dla terenów poszczególnych województw.

Skutki ograniczeń dewizowych

Sposoby uzyskania zezwolenia na przekazanie gotówki zagranicę

WARSZAWA. (Pat). — Na każde zapotrzebowanie zagranicznych środków płatniczych, a więc również na zapotrzebowanie, załatwione w granicach kompetencji banków dewizowych, musi być złożony należycie udokumentowany wniosek. Wniosek sporządzony być musi na odpowiednim druku, który za pobraniem opłaty manipulacyjnej w wysokości 50 gr. od sztuki wydają wszystkie oddziały banku polskiego.

Starając się o pozwolenie na przekazanie zagranicę pieniędzy zainteresowane osoby powinny dołączyć do wniosku dowody, uzasadniające zapotrzebowanie na zagraniczne środki płatnicze

lub na przekaz zagranicę.

W razie zgłoszenia zapotrzebowania środków płatniczych w związku z wyjazdem zagranicę należy przedstawić paszport lub inny dowód upoważniający do przekroczenia granicy.

W wypadku przekazywania zagranicę należności z tytułu zapłaty zobowiązań zagranicznych, wynikłych z przywozu towarów, należy przedstawić fakturę, wystawioną przez zagranicznego sprzedawcę oraz kwit urzędu celnego, stwierdzający dokonanie odprawy celnej. Jeżeli towar nadszedł do kraju przed 1 stycznia 1936 r., a transakcja dokonana była na warunkach kredytowych, to należy przedstawić dowody umowy kredytowej, lub korespondencję ustalającą warunki i termin płatności oraz inne dowody, stwierdzające, że towar nie został jeszcze w całości zapłacony.

W razie przekazywania zagranicę pieniędzy z tytułu zapłaty zaliczek na towary, które mają być sprowadzone z zagranicy, należy przedstawić dokumenty, stwierdzające konieczność zapłaty zaliczki, t. j. ofertę, t. zw. fakturę pro forma, korespondencję i t. d. Ponadto należy złożyć piśmienne zobowiązanie przedstawienia najpóźniej do 3 miesięcy dowodów, stwierdzających nadejście towaru do kraju. Przy spłacaniu procentów od pożyczek zagranicznych należy podać od jakiego kapitału, za jaki czas i w jakiej wysokości mają być zapłacone odsetki.

Do wniosku o przekazanie składki ubezpieczeniowej należy dołączyć polisę towarzystwa ubezpieczeniowego. We wnioskach o przekazanie należności za wykonanie usług i pracę, należy wymienić jakich usług i prac należności te dotyczą i przedstawić na to odpowiednie dowody. Wszystkie powyższe dokumenty muszą być w banku dewizowym złożone w oryginałach.

Na jakie cele można przekazywać dewizy zagranicę

WARSZAWA. (Pat). Na podstawie par. 6 rozporządzenia wykonawczego do dekretu Prezydenta R. P. o kontroli nad obrotem złotem i dewizami, komisja dewizowa udzieliła bankom dewizowym pozwoleń do przekazywania za-

WIADOMOŚCI Z KOWNA
SPRAWA PRZEDSTAWICIELSTWA
NARODOWEGO.

W litewskich kołach politycznych krąży uporeczywe pogłoski, jakoby w najbliższym już czasie miało nastąpić ogłoszenie ustawy o przedstawicielstwie narodowym.

Ustawa ta rozpatrywana jest obecnie przez radę ministrów. Nowy parlament składać się będzie z przedstawicieli zrzeszeń zawodowych o charakterze korporacyjnym.

ZAMACHY NA SOŁTYSÓW.

Dnia 17 bież. miesiąca około północy oddano ponad 10 strzałów z karabinu wojskowego do domu wójta gminy J. Możejki, zam. we wsi Kunigiszki. Tej samej nocy zastępca wójta J. Wisiukiewicz zam. we wsi Budnienie został zbudzony ze snu skutkiem strzału. Zaledwie uniósł głowę nad posłaniem, padł strzał, który roztrząsał szybę izby sypialnej. Kulę znalazłono na podłodze. Kula z drugiego strzału utkwiała w belce.

OPODATKOWANIE NIEŻONATYCH?

Jeden z członków kowieńskiej rady miejskiej wniósł projekt ustalenia podatku pobieranego od nieżonatych na rzecz żłobków i ochronki. Projekt został poparty przez cały szereg organizacji dobroczynnych, jak „Lopszelis“, „Pieno Laszas“. Projekt wpłynie na obrady rady miejskiej.

Dziennikarze z Litwy przybędą na uroczystości w Wilnie

RYGA. (Pat). — Z Kowna donoszą: W związku z uroczystościami złożenia Serca Marszałka Piłsudskiego w mauzoleum na Rossie wybiera się do Wilna grupa dziennikarzy litewskich.

Również ze strony organizacji polskich w Litwie czynione są starania o udzielenie zezwoleń przedstawicielom ludności polskiej na wyjazd do Wilna celem wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Dziś przybędzie do Wilna płyta na grobowiec na Rossie

Jak się dowiadujemy, odbyło się wczoraj w Warszawie odebranie płyty na grobowiec Marszałka Piłsudskiego na Rossie. Płytę odebrała specjalna komisja z prof. Jastrzębowskiem na czele.

Płyta została wczoraj wieczorem załadowana na specjalną łódź i dziś rano przybędzie do Wilna. (B).

Obowiazki dewizowe eksporterów

WARSZAWA. (Pat). — W związku z wprowadzoną dekretem Prezydenta R. P. kontrolą obrotu złotem i dewizami, przewidującą obowiązek zgłaszania i zaofiarowywania bankowi polskiemu lub bankom dewizowym do skupu należności od zagranicy z wszelkich tytułów, a w szczególności za sprzedane za granicą towary, wspomniane rozporządzenie wykonawcze postanawia, co następuje:

Par. 19 — 1) Eksporterzy są obowiązani zaofiarować do skupu bankowi polskiemu lub bankowi dewizowemu całkowitą należność przypadającą im za sprzedane zagranicą towary, podług kursu odpowiadającej dewizy w dniu wypłaty lub postawienia im do dyspozycji równowartości w walucie polskiej.

2) Eksporterzy są obowiązani do składania bankowi polskiemu na jego żądanie comiesięcznych sprawozdań do dn. 10 każdego miesiąca za ubiegły miesiąc kalendarzowy obejmujących rodzaj

i cenę jednostkową sprzedanych przez nich zagranicę towarów, sumę należności zagranicznych za te towary oraz stwierdzenie, kiedy i jakiemu bankowi dewizowemu należności rzeczowe zostały lub zostaną zaofiarowane do skupu.

3) Bankowi polskiemu służy prawo rewidowania ksiąg eksporterów, celem stwierdzenia, czy eksporterzy wywiązali się z obowiązków, ustanowionych w paragrafie niniejszym.

Paragraf 20. Przepis par. 19, ustęp 1) odnosi się w równej mierze do należności, przypadających za sprzedane i zastawione zagranicą wszelkie papiery procentowe i dywidendowe oraz za kupony od tych papierów.

Paragraf 21. 1) Uzyskane od cudzoziemców kredyty oraz udzielona poręka za spłatę takich kredytów, podlega zgłoszeniu w banku polskim w terminie dni 7-miu od dnia uzyskania kredytu lub udzielenia poręki.

Ribbentrop w połowie maja uda się do Londynu

LONDYN. (Pat). — W sprawie kwestionariusza angielskiego „News Chronicle“ pisze, że jest rzeczą prawdopodobną, iż ambasador Ribbentrop przybędzie do Londynu koło połowy maja w celu podjęcia nowych rozmów. Szczegółowa odpowiedź niemiecka nie nadejdzie przed sesją rady Ligi Narodów, wyznaczoną na dzień 11 maja.

Front ludowy zdecyduje o wyborach prezydenta Hiszpanji

MADRYT. (Pat). — Ogłoszono wyniki wyboru elektorów prezydenta (com promissarios): z 473 elektorów 350 należy do frontu ludowego, 64 do innych ugrupowań, o 59 brak wiadomości.

Na Bliskim Wschodzie

Krwawe rozruchy w Palestynie zwracają uwagę na rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie. Wznowienie aktywności nacjonalistów arabskich w Palestynie stanowi tylko fragment powszechnego przebudzenia się Bliskiego Wschodu.

W ciągu ostatnich lat w kulturze i cywilizacji Bliskiego Wschodu zaszły poważne zmiany.

Dawny wiekisty tradycjonalizm wschodni ustąpił miejsce przyspieszonego nowatorstwa. Narody Bliskiego Wschodu przystąpiły do radykalnej przebudowy podstaw swego bytu. Dominujące dawniej wpływy islamu ustąpiły miejsca nowym prądom.

Kurs nowatorski rozpoczął w Turcji Kemal Atatürk. Rozwiązał on zakony derwiszów, zniósł haremy i kwef kobiety, wprowadził ubranie europejskie, zakazał duchownym noszenia ornatów. Za miast islamu nacjonalizm i jałcyzm stały się podstawami życia państwa i narodu tureckiego.

Za przykładem Turcji poszły inne państwa Bliskiego Wschodu — Iran (jak teraz nazywa się Persja), Egipt, Irak, Afganistan. W Iranie trzymają się co prawda nadal muzułmańskiej rachuby czasu (liczą rok 1314), ale w powie trzu unoszą się eskadry własnego lotnictwa, powstają fabryki cukru i wyrobów tekstylnych, buduje się transirańska kolej żelazna, która ma połączyć morze Kaspijskie z zatoką Perską, pada zasłona z twarzy kobiety, wprowadza się ubiory europejskie. Szach sam dał przykład: odrzucił turbany i fezy, wprowadził europejskie nakrycie głowy. Kraj poszedł za przykładem głowy państwa.

Powstają w Iranie zakłady lecznicze, urządzone według wzorów europejskich. W zeszłym roku założono w Teheranie uniwersytet. Niemcy hitlerowskie wypędziły 1500 pracowników naukowych. Wśród tych wygnańców Kemal Atatürk wyszukał sobie dla swego uniwersytetu pierwszorzędnych fachowców. Wśród pozostałych wygnańców szach również znajdzie wybitnych naukowców, dla obsadzenia katedr uniwersytetu teherańskiego. Wygnanie uczonych z Niemiec przyczyni się więc do ożywienia, a może i do rozkwitu wiedzy współczesnej na Bliskim Wschodzie.

Nowe prądy kształtują oblicze Iranu. Sowieckie idee gospodarki planowej znajdują grunt podatny. Powstał monopol eksportu dywanów perskich. Powstają inne monopole.

Widzimy na przykładzie Turcji i Iranu, jak narody zacofane własnym

wysiłkiem — bez „dobrodziejstw“ państw imperjalistycznych zdobywają się na to, aby pod względem cywilizacji, rozbudowy swych sił materialnych, w ciągu kilku lat odrobić zaniechania dziesięcioleci. Gdyby nie agresja włoska rozwój Abisynji pod rządami oświeconego monarchy Haile Selassie niewątpliwie też poszedłby w tym kierunku.

Smiałe reformy Amanuły w Afganistanie nie miały takiego powodzenia, jak reformy jego kolegów w Turcji i Iranie. W Afganistanie potężna opozycja zwolenników dawnego układu życia zmusiła króla do abdykacji. A jednak według ostatnich wiadomości reforma czyni postępy również w Afganistanie, chociaż być może nie w takim przyśpieszonym tempie, jak w Turcji i Iranie.

Podobne zmiany dawnego układu życia odbywają się w Iraku. W Egipcie również zachodzą poważne zmiany, Anglia z trudem utrzymuje resztki swego protektoratu nad Egiptem. Anglia opiera się żądaniu całkowitej niepodległości, coraz gwałtowniej wysuwane przez nacjonalistów egipskich.

Wizyta premiera Belgji Paul van Zeelanda w Warszawie



W dniu 26 bm. o godz. 17.35 przybył do Warszawy premier i minister Spraw Zagranicznych Belgji p. Paul van Zeeland z małżonką, celem złożenia rewizyty rządowi polskiemu, w związku z wizytą min. Józefa Becka w Brukseli, która miała miejsce w marcu br. — P. premierowi van Zeelandowi towarzyszą: dyr. gabinetu hr. de Lichtervelde, min. pełnomocny baron Detraux de Vardin, który był przydzielony do osoby ministra J. Becka podczas jego pobytu w Brukseli, oraz p. Soslaire z wydziału prasowego belgijskiego Ministerstwa Spraw Zagr. — Zdjęcie przedstawia powitanie na dworcu p. premiera van Zeelanda z małżonką przez p. ministra Becka i jego małżonkę.

Irak już wymknął się spod protektora Anglii. Ibn Saud stworzył państwo arabskie o wielkości Francji i Niemiec łącznie. Przeprowadził wiekopomne dzieło — kolonizację beduinów — nomadów. Sukcesy tego księcia arabskiego uskrzydlały Arabów Syrii i Palestyny. Widzą oni w nim twórcę przyszłego wielkiego państwa panarabskiego. Mając przed oczyma niepodległe państwa arabskie — Irak, Hedżas, Saudję — podnoszą głowę.

W Syrii strajk tubylców zmusił Francję do ustępstw.

W Palestynie rozruchy arabskie zachwiały podstawami władzy W. Brytanji w kraju. Panuje samowola rebeliantów arabskich, którzy terroryzują ludność żydowską. Z Palestyny nadchodzą wiadomości o pogromach, zrabowanych sklepach, podpalonych domach, zabitych i rannych. Prasa żydowska stwierdza, że zawinił Arabowie, że cała wina jest po ich stronie. Stwierdzają to również komunikaty władz brytyjskich.

Żydzi mają do Arabów swoje żale. Np. w wydanej świeżo książce w Paryżu „Quand Israele rentre chez lui“ czy

tamy: „Oni (Arabowie) zrujnowali Palestynę Mojżesza, jej klimat, jej ziemię. Arab wielki niszczyciel ziemi: Arab to bestja apokaliptyczna... Słuchaj... Gdy Żydzi przed 19 wiekami zostali rozproszeni po całej kuli ziemskiej, Arabowie zamiast uprawiać rolę wypasali swe stada. Stada pożarły wszystko, pożarły do tego stopnia, że niegdyś żyzna i urodzajna ziemia stała się oschlą i przez stała rodzić plody... Arabowie zniszczyli lasy na ziemi... Kozy pożarły odrósł... Ziemia Mojżesza pod panowaniem Arabów przekształciła się w gołe skały... i pustynię“...

Gdy Żydzi, którzy wrócili do ziemi przodków, wzięli się do roboty, oblicze kraju zmieniło się. Żydzi w Palestynie stworzyli niewątpliwie dużo: język hebrajski ożył, powstał uniwersytet w Jerozolimie, powstały kwitnące kolonie rolnicze żydowskie, jak grzyby po deszczu wyrosły kwartały żydowskiego miasta Tel Aviv („Pagórek wiosny“). Tel Aviv posiada szkoły, teatr, operę, elekrownię... Światło elektryczne oświeca odległe wioski arabskie, szpitale żydowskie obsługują również ludność arabską. Żydzi istotnie mogą być dumni ze swego budownictwa w Palestynie.

Ale to wszystko nie zmienia istoty rzeczy. Według spisu ludności z 1931 roku w Palestynie mieszka 849.000 (759.000 muzułmańskich i 90.000 chrześcijańskich) Arabów i 175.000 Żydów.

Według źródeł żydowskich w ciągu ostatnich 5 lat liczba Żydów w Palestynie wzrosła o 200.000 i wynosi obecnie 375.000.

Ten gwałtowny wzrost ludności żydowskiej w Palestynie wywołuje czynną opozycję Arabów, którzy obawiają się, iż Palestyna straci swe arabskie oblicze narodowe. Arabi bowiem uważają się za gospodarzy kraju.

Wzmagający się ruch panarabski nie chce zrezygnować z Palestyny, jako części składowej przyszłego państwa panarabskiego. Toteż Arabi domagają się zakazu imigracji żydowskiej i zakazu nabywania ziemi przez Żydów.

Prezes muzułmańskiego komitetu w Jaffie Fakhy Bey oświadczył w rozmowie z dziennikarzami: „Arabi będą prowadzić walkę do całkowitego uznania swoich żądań i będą się posługiwać wszystkimi środkami, które znajdują się w ich dyspozycji, legalnymi i nielegalnymi...“

Anglia powinna dbać o sympatie na rodu arabskiego, inaczej bowiem Arabi przestaną być po stronie Anglików przy

(Dokończenie na str. 4-ej)

A. Billeter.

Dola i niedola architektury i urbanistyki w Wilnie*)

W numerze trzecim „Włóczęgi“ — organie wileńskim kulturalnych włóczęgów, w notatce „Zapóźnione żale i... protesty“ czytamy pod adresem swoim i p. prof. Limanowskiego taką napozór słuszną uwagę: „Gdy magistrat pokopał „czortowe jary“ na Półnej i Rossie, ocknęli się prof. Limanowski i ks. Śledziwski, budząc sumienia uczucia estetyczne i komisję urbanistyczną. Wszystko to — żale słuszne, ale czemu zapóźne? Przecież czas — to pieniądz i to grubo“.

Ponieważ niejednokrotnie słyszałem również podobną opinię z ust wielu przeznaczonych i poważnych obywateli wileńskich, czuję potrzebę wzięcia siebie pod tym względem w obronę.

W swoim artykule „Regulacyjne je „magistrackie“ jeszcze w zeszłym roku w jesieni wskazywałem na tem miejscu na bałagan, secesję i nawet rusofilstwo magistrackiej regulacji Wilna. A gdy wybuchł skandal z „czortowymi jarami“ na Półnej i Rossie, solidaryzując się z prof. Limanowskim i z przyjaciółmi swym, zabrałem głos w jeszcze ost

rejszym tonie. Wszczęła się wtedy spór, łączna, urbanistyczna dyskusja w „Towarzystwie Krajoznawczym Wileńskim“. Dwa razy stawałem tam w obrocie urbanistycznego ładu i architektonicznego sensu w rozbudowie Wilna, młodego miasta Wielkiego Marszałka. Ucieszyłem się też niezmiernie, że w lutym bieżącego roku dzięki szybkiej orientacji p. woj. Bociańskiego i za jego inicjatywą powstała w łonie „Sekcji miłośników m. Wilna“ P. T. K. Komisja Urbanistyczna pod przewodnictwem p. w. prezydenta Nagurskiego. Sądziłem bowiem, że istnienie społecznej komisji, reprezentującej bezwzględnie te czynniki, których brakowało dotąd właśnie w poczynaniach zarządu miejskiego, gdzie utożsamiono pracę inżynierów — pomiarowca, drogowca i kanalizatora z zadaniem artysty, inż.-architekta, urbanisty, jest w Wilnie konieczne, choć stwarzało ją skrawny kontrast z dotychczasowym punktem widzenia Zarządu Miejskiego. Lecz sądziłem, że we wspólnej naszej miłości do Wilna, kontrast ten nie okaże się destrukcyjny, odwrotnie będzie twórczy i błogosławiony w swych skutkach.

Czy tak się stało? To pewne, że cała opinia wileńska stała na straży kultu, urbanistycznego wyglądu Wilna. Komisja Urbanistyczna ziała się w jedno ciało obywatelskie z Radą Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych i działą!

Całą prawdę należy powiedzieć. Nie tylko niżej podpisany lub prof. Limanowski zabierał głos w sprawie „czortowych jarów“. Odezwali się p. art. mal. Hoppen i p. art. fot. Bulhak.

Przedewszystkiem zaś p. inż. arch. Świecimski, swoim spokojem, fachowym piórem od maja roku 1934-go w „Kurjerze Wileńskim“ niejednokrotnie omawiał architektoniczno-urbanistyczne sprawy wileńskie.

Trzeba wspomnieć ponadto, że p. inż. arch. prof. Sokołowski — ławnik miejski w latach 1934—1935 — wykazywał przed kim należy urbanistyczne i architektoniczne bolączki Wilna. Gdy to na nic się nie zdało, rzekł się demonstracyjnie swego mandatu. Niestety przez władze miejskie, rządzące został poniekąd jeszcze jeden czynnik obywatelski, napraszający się ze swą bezinteresowną, realną pracą... urbanistyczną i architektoniczną.

Stow. Arch. Rzecz. Polskiej zaprosiło Zarządowi Miejskiemu utworzenie „Rady budowlanej“ dla rozpatrywania projektów budowli (coś na wiosnę 1935 roku). Pozostało to jednak bez skutku.

A zatem, na ile mnie, i innych wielu godniejszych było stać, właśnie wczasy, a nie zapóźno, wylewaliśmy gorzkie żale, narażając się nawet na miano... na trętów i samozwańców. Czy tak nie było?

Wracając do społecznej Komisji Urbanistycznej — rozumiem dobrze że musi się ona liczyć ze specjalnymi finansowymi trudnościami Wilna. Ale czy te trudności nie wymagają też większej planowości w rozbudowie miasta? W granicach swoich finansowych możliwości Wilno musi posiadać wystarczającą analogiczną do innych działów gospodarki miejskiej (co do jakości i ilości) obług swych wielkich potrzeb artystycznych-urbanistycznych. Sądzę, że będę wyrazem wszystkich obywateli, twierdząc, że należy się to Wilnu ze względu na jego walory kulturalne, artystyczne i polityczne.

Wszyscy ponadto doskonale wiemy, że turystyka krajoznawcza — to dzisiaj również wielkie słowo. Chyba nie bałaganem artystycznym będziemy wabić do siebie coraz większe rzesze turystów. Zresztą serce Marszałka spoczęło w Wilnie!

Gdy tak rozważało się poważnie wśród kulturalnych miłośników Wilna znaczenie fachowej urbanistyki m. Wilna oraz jego ogólnego i szczegółowego planu regulacyjnego, jakby na kpiny, w połowie marca b. r. przyniosły gazety wiadomość o „Wielkim mieście Wileńskim“. „Trwające“, pisano między innymi, „od dłuższego czasu pomiary m. Wilna dokonane zostały w 95 procentach. Wielkie m. Wilno obejmuje obszar przeszło 100 km. kwadratowych (10.500 ha).

*) Referat wygłoszony na zebraniu, zorganizowanym przez R. W. Z. A.

Święto narodowe Japonji

35-a rocznica urodzin mikada

Cztery razy do roku Japonja obchodzi uroczyste święta narodowe: 1 stycznia — dzień Nowego Roku, 11 lutego — rocznicę powstania dynastji japońskiej, 3 listopada — rocznicę urodzin wielkiego reformatora Japonji, cesarza Meidzi, czwartym zaś świętem, które od r. 1926 przypada 29 kwietnia, jest rocznicą urodzin panującego cesarza.

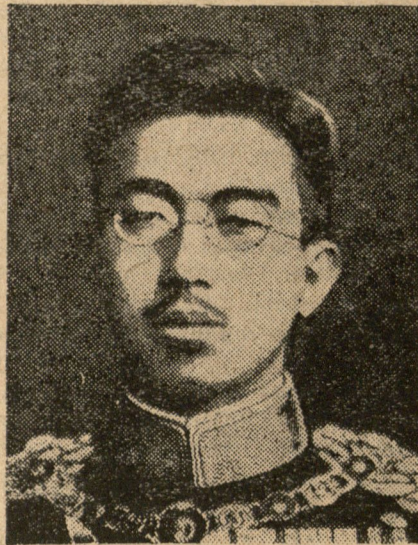
124-TY DZIEDZIC BERŁA.

Japoński dom panujący nie zna zmian dynastycznych: dynastia japońska wywodzi swój początek od bogini słońca Amaterasu-o-Mikami, której pierwszym ziemskim namiestnikiem na wyspach Japońskich był cesarz Dżimu. — Jak głosi legenda, wstąpił on na tron kraju Wschodzącego słońca w r. 660 przed Chrystusem. Zgodnie z tem, dynastia japońska trwa już 2596 lat, a Hirohito, obecny cesarz Japonji, jest 124-ym skolei dziedzicem japońskiego berła cesarskiego.

WCIELENIE NAJWYŻSZYCH CNÓT.

Wiara narodu japońskiego w ciągłość dynastyczną wytworzyła szczególny węzeł moral-

ny, łączący cały naród japoński, jako jedną rodzinę, z jego opiekunem i ojcem — cesarzem, ziemską inkarnacją bogów. I dlatego miłość dla dynastji i miłość dla ojczyzny, których źródłem jest ta sama i wiecznie żywa tradycja, stanowią w narodzie japońskim nierozdzielnie jedną. Cesarz jest, w opinji Japończyków,



wcieleciem najwyższych cnót — sprawiedliwości, dobroci i odwagi, a do strażu nad nimi powołana jest armja japońska, podlegająca bez pośredniemu zwierzchnictwu cesarza, jako jej naczelnego dowódcy.

TABU.

Naród japoński, szczeniący się dziś największymi zdobyczami nauki i techniki, otacza swego cesarza Hirohito, który zasiadł na tronie Nipponu w grudniu 1926 r., po śmierci swego ojca, Jozshito, tą samą czcią, jaką się cie-

szyli władcy wysp Japońskich, gdy ich jeszcze nie nęciły zachodnie „nowaliki”. Cesarz jest wciąż „tabu”, nikomu nie wolno krytykować jego osoby, nikomu nie wolno nawet patrzeć na niego z góry, z okien domu lub jakiegoś wzniesienia, gdy opuszcza swój pałac, ku „boskim istotom” bowiem wolno tylko wznosić oczy w górę.

CESARZ — BIOLOG I SPORTSMEN.

Hirohito jest człowiekiem nawskroś nowoczesnym: posiada staranne wykształcenie europejskie, doskonale włada językami europejskimi, jest zamężnym biologiem (każdą sobotę spędza w swoim laboratorium palacowym, wyposażonym w najbardziej nowoczesne urządzenia) i... sportsmenem, w szczególności świetnym pływakiem.

Modernizm Hirohity wywołał w swoim czasie bardzo gorące sprzeciw i oburzenie tradycjonalistów: on to, jeszcze jako następca tronu, pierwszy z pośród władców Japonji opuścił brzegi swego kraju, udając się w podróż po świecie, przez co naruszył święty zakaz, „bogo wie” bowiem nie mogą opuszczać swego kraju. Po raz drugi sprzeciwił się uświęconemu tradycją zwyczajowi, pojawiając się za żoną księżniczkę Nagako, kobietę nie spośród rodów „kuge”, najwyższej arystokracji dworskiej. To jednak, ani najrozmaitsze nowe prądy, jakie nurtują coraz bardziej uświadamiające się społeczeństwo japońskie, nie pozbawiają „niebiańskiego władcy” Wielkiego Nipponu ani ezel, ani przywiązywania i posłuszeństwa ze strony 70 milionów Japończyków.

ODPOWIEDZIALNY TYLKO WOBEC BOGÓW.

Według głęboko zakorzenionej wiary, mika do odpowiedzialny jest tylko wobec bogów i swych cesarskich przodków, stoi ponad wszystkim, co jest ziemskie, na podobieństwo świętej góry Japonji, Fudzi, wznoszącej ku niebiosom swe nieskalane stopy ludzką szczyty.

M. L.

Na Bliskim Wschodzie

(Dokończenie ze str. 3-ej)

konfliktach międzynarodowych, nie zważają się przy pierwszej nadarzającej się okazji politycznej, wystąpić po stronie jej przeciwników...“.

Żądania Arabów zostają przez Anglików częściowo uwzględnione dopiero po poważnych rozruchach arabskich. Tak było w 1921 i w 1929 roku. Wynikiem rozruchów arabskich były ograniczenia imigracji żydowskiej do Palestyny.

Prawdopodobnie i tym razem wynikiem rozruchów będzie dalsze utrudnienie imigracji Żydów do Palestyny. Anglicy wcale nie życzą sobie zaognienia swych stosunków z Arabami szczególnie w obliczu teraźniejszych komplikacji międzynarodowych. W związku z tem pewne koła sjonistyczne szukają poparcia w Rzymie. W każdym razie na leży się liczyć z tem, że mająca nie tylko dla Żydów ogromne znaczenie żydowska kolonizacja Palestyny ulegnie poważnym ograniczeniom.

Wszystkie te zjawiska — przebudowa Turcji, Iranu, Afganistanu, Iraku, wyminięcie się Iraku spod opieki Wielkiej Brytanji, stworzenie przez Ibn Sauda państwa arabskiego o wielkości Francji i Niemiec łącznie, walka Egiptu o niepodległość, rozruchy antyfrancuskie w Syrii i antyżydowskie (właściwie antybrytyjskie) w Palestynie, świadczą o tem, że podstawy panowania Europy na Bliskim Wschodzie są zagrożone. Bliski Wschód wymyka się spod władzy Europy.

A. Billefer.

Aforyzmy sowieckich pięćdziesiąt lat

Chodzi tu nie o plany gospodarcze, obliczone na pięć lat, lecz o zwykłych dzieciaków lat pięciu.

Słynny sowiecki autor bajeczek dla dzieci K. Czukowski bardzo chętnie przysłuchuje się rozmowom dzieci w wieku przedszkolnym i starannie notuje wszystkie wypowiedzenia, godne uwagi. Przytaczamy pewne pozycje z notosu K. Czukowskiego.

„Babunia zarzęła gęs, aby nie zaziębiła się. — Nieudolna próba wytłumaczenia zjawisk.

„Mamusia, jakie ty masz brzuchate nogi”. — Zmysł estetyczny, chybiona metafora.

„Mocno żałuję koni, że nie mogą sobie dłużej bać w nosie”. Litość do zwierząt na tle własnych zamiatowań.

„Dziwna rzecz: piję kawę, herbatę, kakao, i wodę, a wychodzi ze mnie tylko herbata”. — Dobry obserwator, umysł analityczny.

„Nianiul Co to jest raj?” — „W raju są ana-

nasy, gruszkę, jabłko”. — „Rozumiem, raj, to — kompot”. — Zdolności syntetyczne.

„Nasz Zachar ma dwie żony, jedną — krewną, a drugą — powinowatą”. — Początkujący prawnik.

Babcia opowiada wnukowi o rezurekcji: — „Przybijali Pana gwoźdźmi, a On ożył i odleciał”. — „Należało umocować śrubami”. — Wybitny sens praktyczny, brak litości. Kandydat na współpracownika G. P. U.

„Mamusiu, kocham ciebie aż do stratosfery”. — Współczesny dzieciak.

„Fe, jaki ty faszysta!” — Początki świadomości politycznej.

Pewien chłopczyk zapytał u mamusi w ogrodzie zoologicznym: „Mamo, do kogo należy stół?” — „Do państwa”. — „A więc troszkę i do mnie”. Przejawy świadomości państwowotwórczej...

Aforyzmy zapisał K. Czukowski. Komentarza mi zaopatrzył —

Sp.

Również na ukończeniu jest plan regulacyjny miasta.

Oczywiście były to przechwałki, że istnieje regulacyjny plan miasta godny stołecznego miasta. Chodziło o uspakajającą kontr—wiadomość przeciwko działalności samowładnej, jak mówią, no później w kulturach radzieckich, Komisji Urbanistycznej.

Notatka powyższa, która nie była zdementowana przez Zarząd Miejski, otworzyła wreszcie wszystkim oczy na wciąż trwające niebezpieczeństwo bagatelizowania architektury i urbanistyki m. Wilna. Tembardziej było to groźne, że, jak ta sama notatka głosiła: „Wilno przed wojną obejmowało w granicach ówczesnego planu regulacyjnego (!) tylko 1.500 ha, a administracyjnie Wilno obejmowało 3.000 ha”. Zważmy tylko dobrze co to znaczy.

Przed wielką wojną za czasów rosyjskich, gdy Wilno było o dwie trzecie mniejsze pod względem swego obszaru od dzisiejszego w budownictwie miejskim pracowało trzech architektów — jeden naczelnym i dwóch pomocniczych. Po wojnie zaś do roku 1928 Zarząd Miejski nie zatrudniał żadnego architekta. Wreszcie przyszedł p. inż. arch. Narebski i stanął na czele działów: 1) architektoniczno-budowlanego, 2) inspekcji budowlanych, 3) biura własnych projektów miasta oraz 4) został członkiem Komitetu rozbudowy, który to Komitet

właściwie prowadzi całą politykę budowlaną miasta.

Osiem lat ciągnie to brzemie. Bóg widzi, ile ma przytem nietylko rzeczywych, lecz i formalnych trudności. Oczywiście wszystkiemu winien kryzys (!). Ostatnio poskąpiono mu nawet telefonu pod ręką.

Kryzys (!), a jednak dział Opieki Społecznej pod względem obsady personalnej nie choruje na ten... kryzys. Za czasów już polskich najpierw było tam 6 lekarzy funkcjonujących i 12 sanitariuszów odpowiednio do 6 komisariatów policyjnych na terenie „Wielkiego miasta Wilna”. Obecnie, po przeprowadzeniu redukcji, jest 3-ch lekarzy i 6 sanitariuszów. Prawda, Opieka Społeczna na wileńska może być wzorem dla wszystkich miast Rzeczypospolitej. To dobrze i chwalebnie. Ludziom, którzy są zorganizowani i prowadzą, należy się szczerzy dank. Z taką jednak pieczołowitością należałoby oddawna pomyśleć i o... racjonalnej nowożytnej urbanistyce miasta. Zagwarantowałoby to bowiem z pokolenia na pokolenie stateczne zdrowie dziesiątkom, dziesiątkom tysięcy wilanin.

Mówiąc krótko, uwzględniając kryzys, sądzę że w m. Wilnie powinien pracować w Zarządzie Miejskim co najmniej jeden inż. architekt naczelnym i jeden zastępca oraz trzech architektów inżynierów.

W takim Lublinie jest architektów czterech, a w Częstochowie trzech, nie licząc architektów z Biura regulacji.

Biuro regulacji — ta bolączka, która tyle krwi napsuła wielu kulturalnym miłośnikom Wilna, zostało wreszcie ku naszej radości puszczone w ruch. Inż. arch. Gutt — kierownik ze swoim zastępcą inż. arch. Kobzakovskim — przystępują już do pracy nad ogólnym planem rozbudowy Wilna, tym kamieniem węgielnym racjonalnej, nowożytnej regulacji każdego miasta. W ciągu dwóch lat mają tę pracę w całości dokończyć. Życzymy im jaknajserdeczniej powodzenia.

Co do personalnej obsady Biura regulacji, zważywszy, że obaj panowie inż. architekci są zaangażowani tylko na dwa lata i nie są wdomowieni w Wilno. (przynajmniej tyczą się p. inż. arch. Gutta, który będzie tylko urzędował dwa tygodnie w Wilnie), uważam że konieczny jest jeszcze w wileńskim Biurze regulacji inż. architekt wilanin, żyjący z Wilnem i mogący na przyszłość w Biurze regulacji stać pracować. Przecież po dwóch latach Biuro regulacji będzie musiało trzymać rękę na pulsie szczegółowej rozbudowy miasta według planów ogólnych.

To jedno. A drugie: wiadomo jest, że plastycznymi elementami rozbudowy miasta nie są tylko zabudowania, lecz również ulice, place, ogrody, zieleń i t.

ZAMIAST TRANU
PRZY WYCZERPANIU OCZOLNEM
I POWIEKSZENIU GRUCZOŁÓW
STOSOWANY JEST

SMACZNY
I
SKUTECZNY

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

NA MARGINESIE

Co będziemy dzisiaj jedli na obiad

Jest to kwestja interesująca niewątpliwie wszystkich. — Któżby nie chciał dzisiaj jeść?

„Chcieć to móc” — powiada przysłowie. Niestety. Chcenie, a jedzenie — to dwie zupełnie odrębne sprawy. Samo „chcenie” nie zastąpi stawy...

Oczywiście niektórym jest bardzo ciężko po... obiedzie. Wyładowany jak walizka żołądek ciąży ku ziemi... Ale ogromnej większości jest ciężko właśnie przed obiadem. Ciężko, ku ziemi wyładowana myślami głowa.

Skąd wziąć złotówkę albo nawet kilkadziesiąt groszy na „kryzysowy” obiad?

Zrezygnowany człowiek bierze do ręki gazetę, by „odpędzić głód”, oszukać żołądek, „odterminiować” obiad do wieczoru i... zastąpić go oszczędnościową wykombinowaną kolacją.

W gazecie stoi jak wół:

„Co będziemy dzisiaj jedli na obiad”...

Cieknie ślinka... A może coś faktycznie ta niego wymyślili?

„Zupa „Pachlopka”. — Pieczeń wołowa na dziewana wieprzowina — koszt obiadu zł. 2,27”.

Gazeta importowana z Warszawy, niedroga, można powiedzieć robotnicza... więc czytana i wydawana dla „szerokich mas”.

Człowiek zastanawia się: czyżby tym masom szerokim było tak dobrze w Warszawie?

Może my tylko w Wilnie jesteśmy tacy biedni?

Pomyśleć: 2,27 zł. na jeden obiad, na dwa 5,54 zł. A jeżeli rodzina składa się z kilku osób?

Lepiej nie denerwować się. Lepiej byłoby, gdyby dość przydługie „porady kulinarne” jak, co i ile — poradziły skąd wziąć... naprzykład 80 groszy.

Za 80 groszy, możemy mieć w byle jadalni całkiem wystarczający obiad. I nie jakieś tam rosyjskie „Pachlopki”. „Pachlopka” katiś dałoj z kałbasoj (czytaj: z nadziewaną wieprzowiną, wołowiną i t. d.).

Chodzi jedynie o 80 groszy, a każdy sam zdecyduje „co będzie jadł dziś na obiad”.

I owszem, przeczyta w tym względzie rady innych, tylko już po obiedzie, na... deser.

amk.

p. Pod tym względem — według powszechnej, a zgodnej opinji — źle się dzieje na wileńskim bruku.

Mamy ufność, że p. inż. arch. Gutt weźmie pod swoją serdeczną opiekę również mizerne drzewa wileńskie, a kwiatom da techniczne radości życia.

Na zachodzie Europy wszędzie ogrodnictwo miejskie należy organizacyjnie do Biura regulacyjnego.

W zakończeniu uprzejma prośba do wszystkich ludzi dobrej woli, którym Wilno Marszałka leży na sercu, aby w poczynaniach urbanistycznych Społecznej Komisji nie doszukiwali się pociągających politycznych. W każdym razie to otwarcie wyznaje, że mnie osobiście i kolegom leży bardziej na sercu estetyczna kultura Wilna, niż polityczny kult osób, działających na naszym terenie. Dłużej przecież — mówi przysłowie — klasztor niż przeora.

Trzeba to w Polsce chyba raz ustalić, że polityka nie ma nic do gadania tam, gdzie chodzi o wieczyste estetyczne walory narodu.

Nawet Lenin wyznał pokornie, że „Puszkini wsio taki leucze”.

Prawda, dobro i piękno muszą stać w Europie, a więc i w Polsce, ponad fluktuacjami politycznymi dnia codziennego.

W tej dziedzinie politykowaniem da leko nie zajdziemy.

Ks. Piotr Śledziwski.

Program uroczystości przeniesienia Serca Marszałka i prochów Jego Matki na Rosse

W dniu 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem gen. Skwareczyńskiego posiedzenie Sekcji uroczystości pogrzebowych Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, na którym ostatecznie ustalono program uroczystości, związany z przeniesieniem serca Marszałka Piłsudskiego i prochów Jego Matki z kościoła św. Teresy do mauzoleum na cmentarzu Rossa.

Program ten jest następujący.

A) WIGILJA ROCZNICY ŚMIERCI DNIA 11 MAJA.

Godz. 19—20 — Capstrzyk żałobny po ulicach miasta.

Godz. 20 — Iluminacja głównych zabytków miasta: zamku, góry Trzykrzyskiej, kościoła św. Teresy, Ostrej Bramy, ratusza, wieży św. Jańskiej, kościoła św. Anny, kość. św. Katarzyny, Katedry, kość. Misjonarzy oraz dziedzina Piotra Skargi USB.

Godz. 20—20.45 — Apel żałobny wojskowy na pl. Łukiskim. W czasie apelu zostaną odczytane nazwiska straconych w Wilnie powstańców 1863 r. oraz poległych w r. 1919—20. Uroczystość tę kończy punktualnie o godz. 20.45 (godzina śmierci Marszałka) 21 strzałów armatnich, poczem po trzymi nutowej ciszy biją przez 15 minut dzwony wszystkich świątyń wileńskich.

Godz. 20.45 — wniesienie trumny Matki Marszałka z podziemi do kościoła św. Teresy oraz wydobywanie urny z sercem Marszałka z zamurowanej niszy i ustawienie jej przed trumną matki. Następnie odprawione zostanie krótkie nabożeństwo żałobne w kościele św. Teresy, zorganizowane przez zakon karmelitów. Wstęp do kościoła ściśle ograniczony za odpowiednimi kartami. Równocześnie odbędzie się krótkie modły żałobne w innych świątyniach Wilna. Iluminacja zabytków wileńskich gaśnie, a wszystkie światła skupiają się na całej noc nad kościołem św. Teresy i Ostrej Bramą.

Od godz. 20 dnia 11 maja i przez cały dzień 12 maja ustają wszelkie koncerty po restauracjach i kawiarniach oraz przedstawienia w teatrach, kinach i rewjach.

DNIA 12 MAJA 1936 R.

Godz. 8—9 — po przyjeździe Pana Prezydenta odprawione będzie w kościele św. Teresy uroczyste nabożeństwo żałobne. Wstęp do kościoła dla rodziny Marszałka Piłsudskiego, członków rządu, podsekretarzy stanu, generalicji, przedstawicieli Sejmu i Senatu, najwyższych dostojników władz cywilnych, rektorów wyższych uczelni — ściśle za kartami wstępu.

Po mszy żałobnej egzekwie pogrzebowe.

Równocześnie odprawione będą na bożenstwa żałobne we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań. Moment wyruszenia pochodu żałobnego z kościoła św. Teresy zaznaczony będzie biciem dzwony wszystkich świątyń wileńskich o godz. 9 przez 15 minut. Następnie biją przez 15 minut dzwony kościołów i cerkwi mijanych przez kondukt, a więc kolejno: cerkwi pobazylijańskiej i św. Ducha, kościoła św. Kazimierza, cerkwi św. Mikołaja, cerkwi Piatnickiej, kościoła św. Jana, Katedry, kościoła św. Jerzy, kościoła św. Katarzyny, kościoła św. Kazimierza, cerkwi św. Ducha i pobazylijańskiej, kościoła św. Teresy, kościoła Misjonarzy i kościoła Wizytek.

Godz. 7—9 — równocześnie z nabożeństwami żałobnymi odbywać się będzie ustawianie poszczególnych grup konduktu w ulicach doprowadzających do głównej trasy pochodu, podczas gdy czoło jego ustawi się na przestrzeni od

kościół św. Teresy w ulicach Ostrobramskiej, Wielkiej i Zamkowej.

Cały pochód dzieli się na trzy wielkie grupy:

Pierwszą grupę stanowią: oddziały wojska wszystkich broni z pocztami sztandarowymi wszystkich pułków, po jednym poczmie sztandarowym Zw. Legionistów, Zw. Peowiaków i Zw. Strzelców, kompania strzelców, oddział orląt i zuchów, wieńce od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rodziny, rządu i wojska i duchowieństwo katolickie, postępujące przed urną i trumną.

Po pierwszej grupie pochodu niesiono będzie urna z sercem Marszałka kołojno przez bojowców 1905 r., członków Zw. Walki Czynnej, przedwojennego „Strzelca“, Legionistów, peowiaków, byłych kombatanów 1918—20 r., przedstawicieli wojska wszystkich stopni i wreszcie delegatów Ziemi Wileńskiej wszystkich stanów. Za urną posuwać się będzie laweta z trumną Matki Marszałka a za nią

druga grupa konduktu, do której należą: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, rodzina Marszałka, najwyżsi dostojnicy państwa w ustalonym zgóry porządku, posłowie i senatorowie oraz zamykający tę grupę korpus oficerski, który w czasie nabożeństwa stanie za Ostrej Bramą.

Trzecia grupa pochodu, która postępuje za korpusem oficerskim, formuje się w ulicach dopływowych do ulicy właściwej trasy i składać się będzie z przedstawicieli przybyłych organizacji społecznych, religijnych i urzędów, ścisłe według ustalonego porządku i następstwa. Organizacje te nieść będą swoje wieńce w pochodzie i przyłączą się

do konduktu w miejscach uprzednio im wyznaczonych.

TRASA POCHODU:

ul. Ostrobramska, Wielka, Zamkowa, pl. Katedralny (trasa pod murem Katedry), ul. Mickiewicza, Wileńska, Niemiecka, Ostrobramska, Piwna i Rossa. Szczegóły uroczystości w obrębie tej trasy:

Przy zbliżeniu się części głównej (środkowej) pochodu do Katedry i przy jej mijaniu, sygnaliści na wieży katedralnej odegrają hejnał wileński.

Wzdłuż całej trasy pochodu ustawione będą kordony złożone z wojska i organizacji mundurowych z ich sztandarami. Młodzieży szkolnej nie będzie w kordonach — zarezerwowana będzie dla niej część pochyłości wzgórz na Rosse naprzeciw cmentarza-mauzoleum, obok miejsc wyznaczonych dla Polaków z zagranicy.

Za kordonem wyznaczone są miejsca dla publiczności nieorganizowanej. Wzniesione na pl. Katedralnym i ul. Mickiewicza trybuny zostaną przeznaczone dla specjalnych grup, niemogących wziąć udziału w konducie.

O przebiegu uroczystości żałobnych informować będą publiczność megafony rozmieszczone w poszczególnych punktach trasy i miasta.

UROCZYSTOŚCI NA CMENARZU ROSSA.

Chwilę zbliżenia się czoła pochodu do cmentarza sygnalizują dzwony katedralne, a za nimi biją dzwony wszystkich świątyń wileńskich aż do skończenia

uroczystości, które oznaczy 101 strzałów armatnich.

a) Czoło pochodu przechodzi przed cmentarzykiem, przyczem pocztę sztandarów wojskowe zajmą miejsca nad górnym murem cmentarza, za nimi gromadzić się będzie ta (znacznie liczejsza) część duchowieństwa katolickiego, która nie będzie pomieszczona w obrębie cmentarza. Orkiestra ustawiona będzie po prawej stronie cmentarza, obok bramy na cmentarz Rossa. Po lewej stronie cmentarza, przed domem mieszkalnym, ustawiona będzie trybuna dla prasy.

Wieńce niesione w grupie czołowej składać się będzie obok mauzoleum.

Oddziały wojskowe i inne, idące w pierwszej grupie, przejdą przed ścianą frontową cmentarza Obrońców Wilna i udadzą się dalej ul. Rossa, poczem rozdzieli się na dwie grupy: jedna odchodzi w lewo w dół, ul. Listopadową, Sułbacz i Baksztę, ku centrum miasta, gdzie się rozwiąże; druga zaś, liczejsza, część pochodu skręci w prawo ulicą Dunajką na ul. Beliny, Kolejową i Gościńną, gdzie się również rozwiąże.

b) Po nadejściu głównej części pochodu wejdą na cmentarz osoby niosące lektykę z urną i trumną, Prezydent Rzeczypospolitej oraz około 50 osób z rodziny Marszałka, najwyższych dostojników państwa i duchowieństwa. Cmentarz bowiem tylko taką liczbę osób może pomieścić wewnątrz murów ogrodu.

Przed cmentarzykiem ustawione będą: oddział honorowy wojska, Sejm i Senat oraz ci wszyscy z drugiej grupy pochodu, którzy nie pomieszczą się na samym cmentarzu. Korpus oficerski stanie u wylotu ul. Rossa, zagradzając drogę trzeciej części pochodu.

c) Trzecia część pochodu przejdzie dopiero po ukończeniu właściwej uroczystości pogrzebowej, defilując przed cmentarzykiem i odpływając ulicami wyżej wymienionymi. Delegacje wieńce we przejdą również przed ścianą frontową cmentarza, przed którą złożą wieńce przy pomocy osób stale pozostających na miejscu i specjalnie do tego wydelegowanych.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE.

Po modłach duchowieństwa nastąpi przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem nastąpi złożenie Serca i zwłok Matki Marszałka do mauzoleum i jego zamknięcie.

W czasie wnoszenia serca i trumny do wnętrza mauzoleum radio poda sygnał na całą Polskę i przez megafony na całe miasto z wezwaniem do zaprzestania wszelkiej pracy i ruchu oraz do uczczenia tej chwili trzymiutowym milczeniem. Dla tych, którzyby nie mogli słyszeć tych sygnałów, symbolicznym oznaczeniem tego momentu będzie godzina 13-ta.

W czasie tym, ustawione opodal cmentarza Rossa, baterje dadzą 101 strzałów, a orkiestra odegra hymn na rodowy.

WERBEL ŻAŁOBNY W GODZINĘ ŚMIERCI MARSZAŁKA.

Miedzy godzinami 20.40 a 20.45 odbędzie się „werbel żałobny“ wykonany przez oddziały wojskowe: na pl. Łukiskim, przed pałacem Rzeczypospolitej, przed gmachem D. O. War., przed gmachem Inspektoratu Armji oraz przed mauzoleum na cmentarzu Rossa, gdzie będzie wojskowy oddział honorowy ze sztandarem.

W godzinę śmierci o 20.45 dany będzie 21 strzałów armatnich z rej. góry Trzykrzyskiej, poczem nastąpi chwila trzymiutowego milczenia.

Do godz. 21.45 mauzoleum na cmentarzu Rossa będzie oświetlone skupionym światłem reflektorów.

Obywatele!

We wtorek, dnia 12 maja miasto nasze, a z niem cała Polska składają **HOLD SERCU** Wodza Narodu i Wskrzeciela Ojczyzny **JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO**.

Wielkie Serce spocznie w tym dniu na Rosse przy prochach Jego Matki wśród mogił żołnierskich i zostanie na zawsze wśród nas na straży rodzinnego miasta.

Na tę uroczystość zjedzie do Wilna Prezydent Rzeczypospolitej, Najwyżsi Dostojnicy Państwa, przedstawiciele społeczeństwa z całej Polski i z zagranicy.

W obliczu tych uroczystości i w oczach mnogich gości miasto nasze powinno wykazać dbałość o swój schludny i porządkowy wygląd, musi dać naoczny dowód, że pragnie w niczem nie ustępować innym, jemu równym, miastom Polski.

Wzywam wszystkich obywateli miasta, a zwłaszcza właścicieli nieruchomości, położonych na szlaku uroczystości obchodu (ulica Ostrobramska, Wielka, plac Katedralny, ul. Mickiewicza, ul. Niemiecka, Ostrobramska, Piwna, Rossa), aby fasady domów, balkony, bramy, okna, wystawy sklepowe i same sklepy, parkany i wszelkie widoczne części domów zostały uporządkowane i oczyszczone. Cała trasa, którą podążać będzie pochód zostanie przejrzana przez specjalną Komisję, przyczem będą wydane wskazówki, dotyczące koniecznych napraw, usunięcia szpeczących szyldów, zwłaszcza wiszących wpoprzek ulicy; będą też podane wskazówki, dotyczące dopuszczalności kozywania z balkonów i okien.

Wpłacone podatki za szyldy, podlegające usunięciu, będą zwrócone (w tej sprawie należy zwracać się do Wydz. Podatkowego Zarządu Miejskiego).

Ponawiam również prośbę, zawartą w pismach moich do poszczególnych właścicieli zakładów gastronomicznych, sklepów, hoteli, fryzjerni i t. p. o doprowadzenie ich zakładów do należytego porządku.

Oczekuję wydatnej współpracy wszystkich obywateli w dbałości o należyty wygląd naszego miasta w uroczystych dniach, które Wilno przeżywać będzie.

Wilno, dn. 28 kwietnia 1936 r.

(—) DR. WL. MALESZEWSKI, Prezydent m. Wilna

Wzdłuż i wszczz Polski

— **ZGON PROF. J. TALKO-HRYN CEWICZA**. Zmarł w Krakowie w nocy z soboty na niedzielę w wieku lat 86, profesor antropologii na wydziale lekarskim U. J. s. p. dr. Julian Talko-Hryn cewicz.

S. p. zmarły pozostawił bogatą spuściznę naukową, obejmującą blisko 500 dzieł i rozpraw naukowych oraz cenne zbiory.

— **NAGRODA LITERACKA M. GDYNI**. — Miasto Gdynia postanowiło ufundować własną nagrodę literacko-naukową. Statut tej nagrody będzie m. in. przedmiotem obrad na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej w dniu 1-go maja.

— **ROBOTY WYKOPALISKOWE W BISKUPINIE**. Do Biskupina przybyła ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego. Prace rozpoczną się w dniach najbliższych.

Wykopalka udostępniona będą dla publi-

czności w końcu maja. Wydział powiatowy w Żninie buduje drogę z Gąsawy do miejsca wykopalisk.

— **DORAŻNA POMOC DLA POSZKODOWANYCH W CZASIE KRWAWYCH DEMONSTRACJI WE LWOWIE**. Wskutek interwencji wojsk wódz tworskiego o ministra Opieki Społecznej, w sprawie przyścia z pomocą doraźną poszkodowanym w wypadkach dnia 15 kwietnia, p. minister Opieki Społecznej zgodził się aby do rządu pomoc objęła: 1) osoby, które nie z własnej winy wskutek doznania uszkodzeń zdrowia, względnie okaleczeń ciała zostały częściowo pozbawione zdolności do pracy zarobkowej, która była jedynym źródłem utrzymania ich, lub ich rodzin, 2) rodziny po zabitych i zmarłych, które wskutek śmierci ich żywicieli pozostały bez żadnych środków do życia.

— **CIĄGIENIE 500.000 ZŁ**. Ministerstwo skarbu wyznaczyło na dzień 5 maja ciągnięcie premij 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej pierwszej emisji. Ciągnięcie to odbędzie się w małej sali konferencyjnej ministerstwa. M. in. wylosowana ma być premja w wysokości 500.000 zł.

NOŻYCAMI PRZESZŁOŚĆ

„DOBRA PRASA“.

Decyzja Rządu, wprowadzająca ograniczenia walutowe w Polsce, spotkała się z przychylnym przyjęciem prasy stołecznej. „Kurjer Poranny“ pisze:

Decyzja o wprowadzeniu kontroli nad obrotem dewizami została przyjęta z najwyższą satysfakcją przez wszystkich tych, którzy dobro kraju stawiają wyżej, niż upartą konsekwencję w stosunku do raz przyjętych założeń polityki gospodarczej. — Nikt napewno nie będzie żałował, że położony został wreszcie kres owej gorszącej anomalii, jaką przedstawiała Polska — je den jedyny w całym świecie kraj dłużni czy i ubogi w kapitały, upierający się przy metodach, właściwych krajom bogatym i wierzytelskim. Jeżeli czego można żałować, to chyba tylko tego, że owe zarządzenie zja wia się tak późno.

Organ sfer wojskowych „Polska Zbrojna“ w ten sposób ocenia dekret:

Każdy obiektywny finansista, patrzący z bliska na naszą sytuację, uzna wczorajsz y krok rządu za całkowicie słuszny i nie bu dzący żadnych obaw. Decyzja rady Banku Polskiego o przeznaczeniu sumy 20 milionów złotych na roboty publiczne posiada do pew nego stopnia znaczenie symboliczne. Kierow nicy naszej instytucji emisyjnej, tak bardzo zawsze ostrożni, wskazali, że istniejący w kraju głód pracy musi być zaspokojony. — Wprowadzone w dzień później ograniczenia dewizowe pozwalają rządowi na konstruk tywną pracę w tym kierunku. Jest rzeczą rzędu właściwe zharmonizowanie tych dwóch elementów i umiejętne znalezienie wyjścia z obecnego impasu.

Rząd, legitymujący się blisko 10-letnią konsekwentną polityką walutową, ma prawo oczekiwać — w tak ważnym momencie — od społeczeństwa całkowitego poparcia i po mocy w walce ze spekulantami walutowymi.

Nawet „Czas“ — po zwierzeniu się, że... ofensywa polityczna t. zw. „napra wiaczy“ przyprowadziła go o „dreszcz zgrozy“ — uznaje celowość zarządzenia, ale tylko czasowo.

Jako zatem zarządzenie tymczasowe, ma jące na celu opanowanie w istocie nieuzasad nionych obaw i żerującej na nich spekulacji, ograniczenia w obrocie dewizami można uz nać za posunięcie być może konieczne. Na tomiast zastrzec się należy zgóry przeciwko wszelkim próbom wprowadzenia tych ogra niczeń jako stałego instrumentu naszej poli tyki gospodarczej.

PRZEHOLOWALI.

W konserwatywnym „Buncie Młod ych“ Roman Brandstaetter zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie żydowskiej. Pisząc o „hebraizacji mas żydow skich, cytując on opinię sekretarza gene ralnego departamentu propagandy dla spraw kultury hebrajskiej przy Uniwer sytecie Hebrajskim w Jerozolimie Le winsohna o... polityce denacjonalizacyj nej rządu polskiego. P. Lewinsohn oświadczył dosłownie:

Szkolnictwu hebrajskiemu zagraża w bał tych państwach europejskich poważne nie bezpieczeństwo ze strony rządów tych państw, które prowadzą politykę denacjona lizacji. Tak więc rząd polski zmusza szkoły tarbutowe do nauczania pewnych przedmio tów w języku polskim pod płaszczykiem tro ski o poziom wychowania państwowo-oby watelskiego, które i tak jest w tych szko łach postawione na wzorowym poziomie.

Rząd polski prowadzi politykę den acjonalizacji, bo... pewne przedmioty w szkołach hebrajskich są wykładane po polsku! I to jak obłudnie robi! Nie powie wprost, że dla każdego zdrowo myślącego człowieka jest aksjomatem, że obywatel Państwa Polskiego musi znać język polski, a więc „pewnych przedmiotów“ musi się uczyć po polsku, ale robi to „pod płaszczykiem troski“.

P. Lewinsohn to napisał, p. Brand staetter zacytował, a konserwatywny „Bunt Młodych“ wydrukował. Zda się, że ktoś z nich „przeholował“. A może — całe towarzystwo? erg.

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Z U Z A

po cenach zniżonych

Zakazano druku w litewskiej czyteln

W czasie kontroli litewskich organizacji w gminie gierwiackiej odnaleziono wielką ilość druków zakazanych, wydanych w Kownie, a sprowadzonych do Polski przeważnie w drodze nielegalnej.

Na czytelnie, prowadzone przez „Rytas“, ko żone są wielkie sumy. W jednej wsi wydano na remont lokalu i administrację około zł. 4000 w ciągu półtora roku, nie licząc uposażenia kie rownika, które wynosił zł. 180 miesięcznie, kłaż ki zaś wydawane są do czytania bezpłatnie.

KURJER SPORTOWY

Ciekawsze imprezy sportowe w maju

W nadchodzącym miesiącu odbędą się w Polsce (za wyjątkiem Wilna) następujące cie kawsze imprezy sportowe:

2 maja we Lwowie szermiercze mistrzostwa Polski pań.

3 maja w Warszawie kolarski drużynowy wyścig szosowy o puchar przechodni na dystan sie 125 km.

3 maja narodowe biegi naprzelaj.

3 maja mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Warszawianka — Wisła, w Krako wie: Garbarnia — Dąb, we Lwowie Pogoń — Legja, w Poznaniu Warta — ŁKS, i w Święto chłowicach Śląsk — Ruch.

4 i 5 maja we Lwowie — zawody hippiczne.

9 maja w Katowicach — szermiercze mistrz ostwa Polski klasy B.

9 maja w Bielsku — zawody konne.

10 maja w całej Polsce otwarcie sezonu wio ślarskiego, w Katowicach szermiercze mistrz ostwa Polski klasy B, oraz mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Legja — Ruch, w Krakowie Wisła — Warta, w Łodzi ŁKS — Garbarnia, w Świętochłowicach Śląsk — Pogoń i w Katowicach Dąb — Warszawianka.

10 maja w Krakowie — kolarski wyścig szta fetowy Kraków — Kielce — Kraków, w Katowi cach kolarski wyścig międzynarodowy o puchar przechodni, w Łodzi ogólnopolski kolarski bieg na przelaj o puchar przechodni i w Warszawie kolarskie wyścigi międzyklubowe na torze.

11 maja w Chojnicach regaty żeglarskie na jeziorze Charzykowskim.

17 maja w Warszawie kolarski wyścig szo

sowy, oraz mecze o mistrzostwo Ligi: w War szawie Warszawianka — Śląsk, w Krakowie — Garbarnia — Wisła, we Lwowie — Pogoń — Dąb, w Poznaniu — Warta — Legja, w Wiel kich Hajdukach Ruch — ŁKS.

21 maja w Warszawie — żeglarskie regaty wiosenne, w Katowicach i Poznaniu zawody ko larskie o puchary przechodnie.

23 maja w Warszawie przedolimpijskie za wody eliminacyjne szermiercze.

24 maja w Warszawie, Radomiu i Łucku za wody kolarskie.

24 maja w całej Polsce wioślarskie regaty — otwarcie sezonu, oraz mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Legja — ŁKS, w Krakowie Garbarnia — Warszawianka, we Lwowie Pogoń — Warta, w Katowicach Dąb — Śląsk i w W. Hajdukach Ruch — Wisła.

29 maja w Warszawie start do 4-etapowe go wyścigu Warszawa — Poznań — Warszawa

30 maja w Płocku wioślarskie regaty propa gandowe.

30 maja w Warszawie oficjalne otwarcie międzynarodowych zawodów konnych.

31 maja we wszystkich okręgach mistrzost wa łucznicze, w Warszawie zapasnicze mistrz ostwa Polski i międzynarodowe zawody hippicz ne.

31 maja w Łodzi ogólnopolski wyścig dru żynowy na szosie.

W oficjalnym tym kalendarzyku, ułożonym przez PAT, w Warszawie niema ani słowa o Wilnie!

W sobotę rozpoczyna się mistrzostwa piłkarskie Wilna

Tabela meczów piłkarskich o mistrzostwo Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej przedstawia się na stępująco:

Klasa A — m. Wilno: — 2 maja Śmigły — ŻAKS. 3 maja Ognisko — Hapoel. 9 maja Ma kabi — Śmigły. 10 maja ŻAKS. — Ognisko. 16 maja Hapoel — Śmigły. 17 maja ŻAKS. — Hapoel. 23 maja Ognisko — Śmigły. 24 maja Hapoel — Makabi. 13 czerwca Ognisko — Ma kabi. 14 czerwca Makabi — ŻAKS. 21 czerwca Wilno — Prowincja. 27 czerwca Prowincja — Wilno.

Klasa B — m. Wilno: — 2 maja Śmigły — Śmigły — ŻAKS. 3 maja Ognisko Hapoel. 3 ma ja Makabi — Elektrit. 9 maja Makabi — Śmi gły. 10 maja ŻAKS. — Ognisko. 10 maja Ha poel — Elektrit. 16 maja Hapoel — Śmigły. 17 maja ŻAKS. — Hapoel. 17 maja Ognisko —

Elektrit. 23 maja Ognisko — Śmigły. 24 ma ja Hapoel — Makabi. 24 maja ŻAKS. — Elek trit. 23 czerwca Ognisko — Makabi. 14 czerw ca Hapoel — ŻAKS. 14 czerwca Śmigły — Elek trit.

Klasa A — Prowincja: — 17 maja KPW. Mołodeczno — KPW. Baranowicze. 23 maja Ma kabi Baranowicze — KPW. Mołodeczno. 13 czerwca KPW. Baranowicze — Makabi Barano wicze. 21 czerwca Wilno — Prowincja. 27 czer wca Prowincja — Wilno.

Klasa B — Prowincja: a) Podgrupa rezerw drużyn A-klas. — przeprowadzi rozgrywki w terminach ustalonych przez siebie; b) Podgru pa klubów B-klasowych: — 23 maja KPW. Li da — Makabi Nowogródek. 13 czerwca Makabi Stonim — KPW. Lida. 21 czerwca Makabi No wogródek — Makabi Stonim.

Na wileńskim bruku

WSŁAWIA WILNO...

Na terenie całej Polski grasuje obecnie spryt ny oszust, z pochodzenia wileńszczyński, który wys pecjalizował się w fałszowaniu ksząteczek osz czednościowych PKO.

Niedawno oszust ten, występując pod przy braniem nazwiskiem, podjął w jednym z wileń skich urzędów pocztowych na podstawie sfał szowanej ksząteczki PKO. 200 zł. Obecnie zaś nadeszła wiadomość o identycznym wyczynie sprytnego oszusta w Bydgoszczy. Mało brako wało, by został tam zatrzymany na gorącym uczynku, lecz spryciarz zdolał w ostatniej chwi li zbiec, pozostawiając sfałszowaną ksząteczkę i fałszywy dokument tożsamości. (c).

Mało co wywołuje w nas uczucie takiego niesmaku, jak cytowanie „Słowa“. Toteż tylko jakiś ekstrordinaryjny wybrzyk tego pisma mo że spowodować reakcję z naszej strony. A takiego właśnie wybrzyku dopuściło się „Słowo“, insynuując nam, żeśmy zacytowali nieprzyjem ny dla Wileńskiego Banku Ziemińskiego artykuł „Zielonego Sztandaru“ tylko dlatego, że bank ten ogłasza swe bilanse nie u nas, lecz gdzie indziej (czytaj w „Słowie“).

Ciekawe pytanie: dlaczego z całej prasy pol skiej z niefortunną obroną Banku Ziemińskiego wystąpiło tylko „Słowo“? Dlaczego?

Chyba nie dlatego, że bank ten nietylko swe bilanse, ale i perjodyczne kilkunasto, lub kilku dziesięciostronicowe spisy licytowanych mająt ków ogłasza w „Słowie“.

CZEGO WIĘCEJ ŻAŁUJE?

Rocha Kulakówna (Szawelska 4) mieszkała pod jednym dachem ze swym przyjacielem Rachmielem Grünnerem, przed którym w komo dzie chowała 660 zł., uciulanych na „czarną go dzinę“. I nagle zawód! Wszystko straciła za jednym zamachem! Jak zeznała w policji, przy jacieli jej, korzystając z jej nieobecności skradł całą uciulaną gotówkę i zbiegł. (c).

W WIEZIENIU BEZPIECZNIE.

Józef Andrzejewski czuł się doskonale za grubemi murami Łukiszek. Na wolności czeka ły go porachunki ze światem podziemi. Dlate go też bez szerego entuzjazmu opuścił onegdaj bramę więzienną i pierwszą czynnością na wolności było udanie się do policji i złożenie zameldowania, że kilku złodziei wileńskich, na tle porachunków osobistych grozi mu zamordo waniem.

Policja wzięła pod uwagę meldunek Andrze

jewskiego, nikt jednak nie przypuszczał, że zło dziejaszkowie jeszcze tegoż dnia dokonają sa mosądu.

Wieczorem, kiedy Andrzejewski przechodził ul. Subocz, został napadnięty przez kilku osob ników, którzy zadali mu kilka cięć nożem.

Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala. (c).

DOMOROSŁY „AL CAPONE“.

Zaczeli się mnożyć w Wilnie domorośli „Al Capone“owie“, którzy na wzór swych słyn nych mistrzów chicagowskich chcą zdobyć ple niądze za jednym zamachem... pióra. To też nie żałują ani atramentu, ani pieniędzy na znaczki i wysyłają „groźne listy do ofiar“.

Niedawno podobny list otrzymał właściciel wielkiej konfekcji przy ul. Wielkiej Salit, zaś onegdaj podobny „groźnię“ brzmiały list nades lano właścicielowi restauracji „SaJoy“ przy ul. Niemieckiej.

List „terorystów“ jak wszystkie listy tego rodzaju zawierał żądanie złożenia okupu w pew nem określonym miejscu i t. d., gdyż w przeciw nym razie „zginie pan w najbliższych dniach“.

Restaurator zgłosił się z „groźnym“ ano nimum do Wydziału Śledczego. (c).

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze.

Przy ul. Orzeszkowej 11 zastrął się esencją octową 19-letni Olgierd Iwaszkiewicz.

Przy ul. Prawej Nowoświeckiej 16 zastruła się nieustaloną trucizną 28-letnia mężatka An na Bohdanowiczowa.

Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła desperatów do szpitala św. Jakóba.

W obu wypadkach powodzenie desperackich czynów były nieporozumienia rodzinne. (c).

AWANTURA NA SKOPÓWCE.

Na Skopówce Nr. 7 doszło onegdaj do wiel kiej awantury. Mieści się tam kawiarnia-piwiar nia Genowefy Galkowej, u której pracowała przez dłuższy czas w charakterze kelnerki Zo f ja Kaczyńska. Ostatnio pomiędzy Kaczyńską a właścicielką piwiarni wynikły nieporozumienia.

Doszło do tego, że Kaczyńska straciła pracę, a wczoraj srodze się zemściła na Galkowej.

Wieczorem, kiedy w piwiarni było kilka klientów, Kaczyńska kamieniami wybiła szy by, poczem wtargnęła do wnętrza lokalu i za czeła go demolować. Brzęk tłuczonego szkła, talerzy i naczyńa zmieszał się z krzykami go spodni. Krzyk i wrzawa ściągnęły na cicha zwykłe uliczkę tłum.

Kres awanturze położyła policja.

Poszkodowana ocenia straty na 180 zł. (c).

Oświadczenie Zw. Dziennikarzy Sportowych

Wobec ukazania się w „Dzienniku Wileń skim“ z dnia 28 bm. wzmianki p. t. „Dziwne praktyki“, — Związek Dziennikarzy Sporto wych Rzeczypospolitej, Oddział w Wilnie po daje do wiadomości, że uchwałą Związku Zw. Sportowych bezpłatny wstęp na wszelkie im prezy sportowe, organizowane w Polsce, przy sługuje wyłącznie dziennikarzom — członkom naszej organizacji zawodowej.

Wobec tego niewpuszczenie nieznanego nam autora wspomnianej wzmianki na reprezenta cyjny stadion im. Marszałka Józefa Piłsudskie go, przy ul. Werkowskiej, było zupełnie uza sadnione.

Zarząd Zw. Dzień. Sport. Oddz. w Wilnie wyraża zdziwienie, że Redaktor „Dziennika Wi leńskiego“ dopuścił do zamieszczenia wzmianki, w której Związek nazwany jest „bliżej niezna nym“. Przed niespełna rokiem ten sam „Dzień nik Wileński“ rozpisował się obszernie o na szym Związku, z okazji choćby zjazdu całej polskiej prasy sportowej w Wilnie, w czerwcu r. ub.

Za Zarząd:

Prezes:
J. NIECIECKI.

Wiceprezes:
WL. LAUDYN.

—(::)—

Uwaga sportowcy!!

Firma sportowa Dincesa nie mieści się już na rogu ul. Wielkiej Nr. 15, a JEDYNA firma „Sport“ — Dincesa znajduje się obecnie przy ul. WIELKIEJ Nr. 34 (obok sklepu Bata i ŻADNYCH FILIJ NIE POSIADA).

Złóż datkę na pomnik Marszałka w Wilnie

Konto P. K. O. 146111

Technicznie bezkonkurencyjne pokosty, farby, emalie i lakiery „PORS“

(Przetwórn Olejów Roślin. w Radomiu S. A.)

POKOSTY:

Faktor do białych farb.

Faktor uniwersalny do wszelkich robót i sposobem „mokrem na mokre“.

Porolit szybkooschnący pokost podłogowy, wysychający w 4—5 godz., b. trwały z wysokim połyskiem.

Rdzochronne i dymoodporne farby szyb koschnące.

Wodoodporne, specjalne do łodzi i kaja ków farby i lakiery w różn. kolorach.

Samochodowe farby i emalie **elegantyny** do natrysku i malowania pendzlem.

Emalie i lakiery we wszystkich kolorach.

Porsa-Flex emalia lakierowa wodoodporna, nie pozostawia śladów pendzla, jedna warstwa całkowicie kryje, szybkooschną ca, b. wydajna.

Do nabycia po cenach fabrycznych i w oryginalnym opakowaniu

Wilno, Wileńska 23, f. A. MIŁASZEWICZ

Telefon 11-16

Z T-wa Opleki nad Zwierzętami

W marcu i pierwszej połowie kwietnia 1936 r. komisje lustracyjne w składzie członków Zarządu i organów policyjnych, według ustalonego rozkładu, dokonały na terenie Wil na szeregu lustracji zwierząt i ptactwa, w czasie których zostały zbadane: 1) 80 koni doroz karskich, 2) 389 koni rolników, 3) 114 kociów z ptactwem w ogólnej ilości 537 szt., 4) stan zwierząt na spędkach i targowiskach zwierzę cych oraz rakarnię miejską.

W wyniku tych lustracji właściciele koni wybitnie niechłujnie utrzymanych zostali po ciągnięci do odpowiedzialności karnej. Sprze dawców ptactwa pouczono o konieczności do starczania ptactwa w klatkach oraz udzielono na miejscu wskazówek, jak należy dostarczać ptactwo na sprzedaż przechowywać bez pozba wienia ich niezbędnej swobody ruchu.

Pozatem Towarzystwo poruszyło w Zarzą dzie miasta Wilna następujące sprawy:

1) Wydawanie kart rzemieślniczych tylko tym kowalom, którzy ukończyli szkołę kucia koni przy Izbie Rzemieślniczej w Wilnie — a to w celu zapobieżenia kaleczenia koni przez nieumiejętne ich kucie.

2) Dobudowanie dodatkowych klatek dla cie łat na targowiskach zwierzęcych,

3) sprawę stromych wyjazdów do bram — zobowiązać właścicieli domów do sporządze nia przenośnych mostków,

4) zobowiązać sprzedawców ptactwa do trzy mania ich w klatkach,

5) wzbronienie niehumanitarnego badania dostarczonych na sprzedaż wieprzy,

6) przydzielenie na targowisko ze zwierzę tami w dni rynkowe stałego dozorcę, któryby doglądał humanitarnego obchodzenia się ze zwierzętami,

7) zabrukowanie ulic jak Rymarskiej, Par kowej, Raduńskiej,

8) wzbronienie łapania przez rakarzy psów, posiadających znaczki rejestracyjne, lecz nie mających kagańców, jako niewymaganych obec nie przez władze policyjne.

KOLUMNA LNIARSKA

Pod redakcją Wacława Zaleskiego

Czy znasz naszą nędzę, Warszawo?

Bardzo poważna zniżka cen na włókno lniane, która od początku r. b. wynosi już przeszło 30 groszy na 1 kg. zmniejszyła dochód drobnych rolników północno-wschodnich województw Polski o **przeszło 5 milionów złotych**.

Na rynkach Szarkowszczyzny, Wołozyna, Oszmiany, Mior, Smorgoń, Trab, Brasławia, Mołodeczna i wielu innych miasteczek Wileńszczyzny stoją szeregi chłopskich wozów z lmem, którego sprzedać nie można, bo ceny katastrofalnie spadły. Wracają więc długie szeregi wozów z lmem spowrotem do chałup, a chłopci kląć ciężko, że nie mogą sprzedać włókna po odpowiedniej cenie i kląć tem beznadziejniej, bo wiedzą, że jeżeli ceny nie pójdą w górę, to będą musieli jednak owoc swej mozolnej pracy sprzedać za psie pieniądze, gdyż czekają nieopłacone podatki i ciężki przednówek.

Niezadowolenie mas chłopskich jest wielkością wprost proporcjonalną do ich nędzy. Im nędza większa, tem większe jest niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy. A jak koszmarny jest obraz nędzy wsi wileńskiej, wynika z artykułu Z. Hartunga „Nie 171, ale 110“¹⁾, w którym autor stwierdza, że obliczenia inż. W. Nowickiego, według których spożycie na głowę ludności rolniczej w woj. wileńskim wynosi: pszenicy — 29 kg., żyta 171 kg i ziemniaków — 440 kg., jako oparte na rachunkowości gospodarstw włościańskich obejmujących przeważnie gospodarstwa mocniejsze i bardziej racjonalnie prowadzone — są zbyt wysokie, gdyż **rzeczywiste spożycie wsi wileńskiej rocznie wynosi przeciętnie na głowę ludności: żyta 110 kg., pszenicy — 6 kg (tylko!), ziemniaków 550 kg.** łącznie z tem co idzie na karmienie inwentarza i bez uwzględnienia upadku na wadze zbóż, procentu gnicia ziemniaków i t. p., czyli że właściwe spożycie jest jeszcze mniejsze!

„Tylko 110 kg żyta“²⁾ — pisze Z. Hartung — to norma głodowa, rekompenzowana spożyciem ziemniaków, a często i surogatów. Trzeba uwzględnić przytem przesunięcia tej normy w dół, w miarę wzrastania gospodarczej nieszczęśliwości coraz mniejszych gospodarstw włościańskich. Należy uwzględnić i to, że **wieć prawie nie konsumuje warzyw, mięsa i produktów nabiałowych**.

110 kg. żyta rocznie na wieśniaka to wynosi zaledwie 300 gramów chleba dziennie wówczas, gdy nawet więzień, którego przecież również się nie przekarmia, otrzymuje dziennie 400 gramów chleba.

Zestawienie tych norm jest bardzo wymowne. Warto więc chyba zastanowić się nad tem, czy przy takim stosunku smutnych cyfr potrafimy daleko za jechać.

Wysoce rozpaczliwą sytuację naszej wsi ratował dotychczas len. Obecnie jednak uprawa lnu przestaje być deską ratunku dla tonącego w głodnej nędzy wieśniaka. **Warszawa musi to zrozumieć i — chociażby w interesie własnym, chociażby z czysto egoistycznych pobudek, musi znaleźć rozsądne wyjście. I musi znaleźć je natychmiast, dopóki nie jest jeszcze zapóźno, gdyż sytuacja gospodarcza „Polski B“ jest o całą odcień gorsza niż sobie wyobrażają najbardziej szczerzy frazesowicze w zapale najsentimentalniejszych serdeczności.**

Zagadnienie własnego włókna w każdym państwie europejskim ma takie same prawa obywatelstwa: jak i problem własnego chleba. Z tego wynika, że uprawa krajowych surowców włókienniczych

zaliczana jest do najważniejszych zagadnień. Łożone są milionowe sumy na podniesienie uprawy krajowych surowców włókienniczych w zrozumieniu, że własne włókno jest podstawą życia gospodarczego. Na tak poważne wysiłki finansowe w tym kierunku zdobywają się nawet państwa, w których mniej sieje się lnu niż u nas w jednym województwie.

Polska ma wszelkie dane ku temu, by całkowite zapotrzebowanie na surowce włókiennicze pokryć krajową produkcją. **W razie potrzeby, przy odpowiedniej polityce rządu, bez większego trudu moglibyśmy podwoić nawet potroić areal pod lmem i konopiami i w ten sposób pozbyć się bardzo kosztownej konieczności importu bawełny i juty.** Lecz czyż może być mowa o zwiększeniu powierzchni zasiewów lmem wówczas, gdy śmiesznie smutny kult liberalizmu gospodarczego nie pozwala nam zdobyć się chociażby na taką preferencję dla krajowych surowców włókienniczych, któraby zapewniła spożycie dotychczas produkowanych w kraju ilości włókna? Czyż naprawdę nie stać nas na krztę zdrowego rozsądku gospodarczego, że przywozimy coroku do Polski za ogromne kwoty bawełnę i jutę, mając i mogąc mieć pod dostatkiem krajowych surowców włókienniczych?

Organizacje rolnicze od dłuższego czasu nadaremnie domagają się zakazu bezcłowego importu juty i podniesienia cła na bawełnę, aczkolwiek, zdawałoby się, czynniki miarodajne są zwolennikami samowystarczalności włókienniczej Polski. Podobny stan rzeczy wytłumaczyć sobie można chyba tylko jako jeszcze jeden smutny paradoks naszej dziwnej rzeczywistości. Jeżeli jednak w związku z katastrofalną zniżką cen na włókno lniane, która zmniejszyła dochód rolnictwa naszych ziem północno-wschod-

nich o przeszło pięć milionów złotych, tem samem jeszcze bardziej zmniejszając głodową normę 300 gramów chleba dziennie na coraz rozpaczliwiej zaciskający żołądek wieśniaka kresowego — jeżeli nawet w takiej chwili czynniki miarodajne nie zdobędą się na zdecydowane posunięcia w dziedzinie preferencji dla krajowych surowców włókienniczych, to paradoks ten może okazać się bardziej kosztowny niż wszystkie dotychczasowe paradoksy.

Niedawno w prasie ukazała się wzmianka o nakłonieniu przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przemysłu cukrowniczego do zamówienia dwóch milionów worków lnianych do opakowania cukru. Fakt ten jest niewątpliwie ważny. Lecz przy obecnej sytuacji na tem tylko poprzestać nie mamy prawa. Po częściowem wprowadzeniu worków lnianych do opakowania cukru i soli **należy w szybkim tempie przejść do stuprocentowego używania worków lnianych nie tylko do opakowywania soli i cukru lecz również i wszelkich nawozów sztucznych oraz wszystkich produktów rolnych.**

Inż. Marjan Mickiewicz — dyrektor Polskiego Monopoli Solnego w artykule „Len jako opakowanie“³⁾ pisał:

„Jako kraj o charakterze rolniczym potrzebuje Polska rocznie około 40.000.000 sztuk worków na opakowanie produktów rolnych. Jeżeli dodamy do tego 4.500.000 worków zużywanych przez przemysł cukrowniczy i około 5.000.000 worków, potrzebnych do opakowania soli — otrzymamy ogólną liczbę 50.000.000.

„...argumentowij negatywnemu — ta niosć worka jutowego — przeciwstawiono argumenty pozytywne: możliwość wyzyskania obszarów, nadających się je

³⁾ „Przegląd Lniarski“ zeszyt 2, r. 1934.

Wacław Zaleski

Skandaliczna afera „Centrali Zakupu Lnu“

„Dziennik Poranny“ z dnia 11 kwietnia r. b. podaje:

Pod zarzutem ogromnych nadużyć, władze śledcze aresztowały trzech dyrektorów towarzystwa handlowego pn. „Centrala Zakupu Lnu i Konopi“ w Warszawie, — mającego swą siedzibę w domu nr. 26 przy ulicy Nowogrodzkiej.

Towarzystwo to powstało zaledwie przed kilkunastu miesiącami, a założycielami byli: niejaki Józef Nowicki, zajmujący stanowisko naczelnego dyrektora, oraz dwaj wicedyrektorzy — Bazyli Marok i Ignacy Kulesza. Założyciele wynajęli obszerny lokal przy ul. Nowogrodzkiej. Biuro zostało luksusowo umeblowane i zaangażowano liczny personel urzędniczy, pobierając znaczne kaucje od pracowników. Tak powstał kapitał zakładowy towarzystwa, które korzystając z hasła propagujących eliminację lichwiarskiego pośrednictwa z życia gospodarczego polskiej wsi, przystąpiło do nadmiernej ruchliwej akcji.

Zakupionym samochodem dyrektorzy objeżdżali wsie i miasteczka prowincjonalne, agitując wśród drobnego ziemiaństwa i rolników na rzecz nowej placówki. Umiejętnie prowadzona akcja znalazła oddźwięk i pozyskano wielu rolników, którzy bez wahania zgłosili swój udział w „Centrali Zakupu Lnu i Konopi“. Za udziału pobierano od 300 do 4000 złotych.

Jakoż już pierwsze tygodnie dały ogromne obroty „Centrali“, która brała od udziałowców znaczne transporty lnu i konopi do sprzedaży komisowej.

Gdy jednak przez dłuższy czas dyrekcja nie wpłacała należności dostawcom, wywołało to zaniepokojenie. Wprawdzie umiejętnie manewrowano, zapewniając „udziałowców“ o korzystnych transakcjach i ogromnych „możliwościach“ — jednak pieniędzy nadal nie wpłacano.

Stan taki trwał do ostatniej chwili. Pretensje udziałowców stały się bardziej aktywne i wreszcie doprowadziły do wzajemnego porozumienia się udziałowców-wierzycieli „Centrali“.

Wynikiem narad odbytych przez grupę rolników była masowa karga złożona do władz prokuratorskich. W skardze swej „udziałowcy“ oskarżyli organy

zatorów o oszustwo i roztrwonienie pieniędzy towarzystwa i dostawców.

W wyniku zarządzanego śledztwa, aresztowano dyrektora Józefa Nowickiego i obu wicedyrektorów, Maroka oraz Kuleszę. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, Nowickiego osadzono w więzieniu, Kuleszę i Maroka zwolniono pod dozór policyjny. Dalsze energiczne dochodzenie trwa i polega na ustaleniach słuszności zarzutów i wykryciu w jakim celu tak znaczne sumy były rozchodowane przez aresztowanych dyrektorów. Zdemaskowanie tej placówki, operującej wśród szerokich warstw ziemiaństwa i drobnego rolnictwa, wywołało zrozumiałe wrażenie.

Pan Wojewoda Wileński w Bezdanach

W dniu 23 kwietnia r. b. Wojewoda Wileński p. pułkownik Ludwik Bociański udał się samochodem do Bezdan, gdzie zwiedził Międłarnię i Czesalnię Lnu. Panu Wojewodzie towarzyszyli Prezes T-wa Lniarskiego w Wilnie p. dyrektor Ludwik Maculewicz oraz prof. Janusz Jagmin. Po Zakładach Fabrycznych pana Wojewodę oprowadzał inż.

Kazimierz Pietraszkiewicz — dyr. Międłarni i Czesalni Lnu w Bezdanach.

W tymże dniu, po powrocie do Wilna, pan Wojewoda zwiedził Towarzystwo Lniarskie oraz Lniarską Centralną Stację Doświadczalną w Wilnie, wykazując dużo zainteresowania dla akcji lniarskiej.

Zakupy pakul lnianych przez wojsko

Ostatnio poszczególne formacje wojskowe wykazały duże zainteresowanie dla pakul lnianych, zakupując do czyszczenia broni wystandaryzowane pakuły maszynowe o określonej czystości i wilgotności w Międłarni i Czesalni Lnu w Bezdanach.

Za wysoce obywatelskim przykładem

wojska, winny pójść Okręgowe Dyrekcje Kolei Państwowych, które do czyszczenia lokomotyw zużywają co roku przeszło 8000 tonn odpadków bawełnianych, oraz Ministerstwo Poczty i Telegrafów, również mające możność zużycia znacznych ilości pakul dla celów technicznych.

¹⁾ „Tygodnik Rolniczy“ Nr. 13—14 z dnia 1. IV. r. b.

²⁾ Wszystkie podkreślenia nasze.

Wieści i obrazki z kraju

Grodno

— **PROF. ZDZIECHOWSKI I P. WANKOWICZ KANDYDATAMI DO NAGRODY LITERACKIEJ M. GRODŃSKIEGO**. Rektor Wileńskiego Uniwersytetu p. Staniewicz wydelegował w im. Uniwersytetu p. Konrada Górskiego do Komisji Nagrody Literackiej im. Orzeszkowej w Grodnie. Wobec tego Komisja zostanie zwołana w dniach najbliższych. Najpoważniejszymi kandydatami do nagrody są prof. Zdziechowski i p. Wankowicz. (Pat).

— **CHOROBA KOMENDANTA WOJSKOWEGO SZPITALA**. W dn. 24 bm. zachorował nagle podczas urzędowania komendant Wojsk. Szpitala Rejonowego plk. Łąka, cieszący się wielkim uznaniem i szacunkiem całego personelu. Badanie wykazało wrzód w żołądku. Wobec dwukrotnego krwotoku zastosowano transfuzję krwi, której dokonał chirurg dr. Pawłowski, który przybył z Warszawy samolotem wojakowym na specjalne polecenie gen. Tokarzewskiego, d-cy OK. III (Pat).

— **NIESUMIENNY PLANTATOR TYTONIU**. Właściciel majątku Brzostowice Murowana hr. Bohdan Sołtan skazany został w dniu 23 kwietnia r. b. na zł. 1000 i 1 miesiąc bezwzględnej aresztu, a w razie nieściągalności grzywny na 50 dni aresztu, jako plantator tytoniu, za niedostarczenie całego zbioru do urzędu zakupu tytoniu. (Pat).

— **„DZIEŃ LASU“** w dn. 25 bm. obchodzono w Grodnie uroczystości. „Dzień Lasu“ jest w Grodnie hasłem do zalesiania nieużytków wokół miasta, do zadrzewiania parków i ulic miejskich. Postronki za słynną Kolożą, nadająca się na park podmiejski, została wysunięta na pierwszy plan. W tym roku zalesiono dalsze 6 ha, zasadzając 9.000 drzewek. W święcie „Dnia Lasu“ wzięła udział młodzież i znaczna ilość leśników z powiatu.

Głębokie

— **23 BM. ROZPOCZĄŁ URZĘDOWANIE KIEROWNIK** nowoutworzonego przy starostwie powiatowym w Głębockim referatu melioracyjnego inż. Bolesław Halik, który przybył z urzędu wojewódzkiego warszawskiego.

Referat melioracyjny będzie obsługiwał powiaty postawski i dziśnieński.

— **LIKWIDACJA ARESZTU POWIATOWEGO**. 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem starosty W. Suszyńskiego posiedzenie wydziału powiatowego, na którym poza omówieniem ważnych spraw gospodarczych i ekonomicznych za padła uchwała likwidacji miejscowego aresztu powiatowego, wskutek cofnięcia przez komendę wojewódzką policji wart policyjnych, które strzegły ten areszt. Poza tem omawiano sprawę rozpoczęcia budowy dróg samorządowych, na który to cel Fundusz Pracy przeznaczył zł. 40.000

Oszmiana

— **POSIEDZENIE RADY POW. ODDZ. ZW. STR. POŻ.** 26 kwietnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady p. wicestarosty H. Sylwestrowicza posiedzenie Rady Powiatowej Oddziału Zw. Str. Poż. R. P., na którym zostało złożone przez prezesa Zarządu p. J. Stankiewicza

czą sprawozdanie z działalności i kasowe za 1935—36 r. Poza tem uchwalono plan pracy i budżet Oddz. Pow. na 1936—37 r. oraz dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.

W dalszym ciągu posiedzenia instr. J. Piekarski — przedstawiciel Wil. Okręgu Wojew. Zw. Str. Poż. R. P. omówił sprawę udziału Straży Pożarnych w uroczystościach żałobnych 12 maja.

Na zakończenie zebrania delegaci wyjechali do pobliskiej Straży w Polanach, celem obejrzenia wizerunku wybudowanej remizy strażackiej. Podkreślić tu należy wysiłek Zarządu Straży w Polanach na czele z prezesem dr. A. Wolańskim, który napotykał na wiele trudności finansowych, wybudował remizę, gdzie jest od powiedni pokój na kancelarię, świetlica i sala teatralna, co daje możliwość należytego prowadzenia prac wychowania obywatelskiego i kulturalno-oświatowych.

— **PODPALENIE**. — 19 bm. we wsi Mieszkucie, gm. holszańskie, wybuchł pożar w zabudowaniach Kajetana Sietatyckiego. Spalił się dom mieszkalny, chlew i przybudówka Kajetana i Wiktora Sietatyckich i 3 krowy i cielę Kajetana Sietatyckiego, którzy obliczają swe straty na zł. 1.000. Ponadto spalił się dom mieszkalny, wart. zł. 550, Juliana Romanowskiego. W toku wywiadów ustalono, że pożar powstał w chlewie, przyczem zachodził podejrzenie, że powodem było podpalenie, dokonane przez Wacława Heljaszana, lat 15, umysłowo chorego, zam. w tejże wsi. Dalsze dochodzenie w toku.

Smorgonie

— **NIEFORTUNNY WYSTĘP TEATRZYKU**.

W ostatnim tygodniu przybył do naszego miasta jakiś warszawski „Teatr Objazdowy“ p. t. „Sto Pociągów“. Trupa teatralna składała się z 5-ciu osób dorosłych i jednego dziecka. Zapowiedziane zostały 2 przedstawienia, jednak po pierwszym przedstawieniu publiczność smorgońska zniechęciła się do „szlagierów“ teatru objazdowego i nie dopisała na drugim przedstawieniu. „Artyści“, którzy nie różnili się od przeciętnych grajków wędrownych, ponieśli wskutek tego deficyt, który żadną miarą nie byli w stanie pokryć. Dość nadmienić, że znaleźli się w takim położeniu, że musieli zaciągnąć w Zarządzie Miejskim pożyczkę, za pomocą której mogli udać się w dalszą podróż. Zresztą czekają ich dotąd jeszcze nieuregulowane rachunki za mieszkanie i utrzymanie.

— **SAMOBÓJSTWO**. — Wielkie poruszenie wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego wywołało samobójstwo p. Hejnowej. Od dłuższego czasu chorowała ona na paraliż kończyn dolnych, nie mogąc się zupełnie poruszać.

Wreszcie napiła się esencji octowej, skracając w ten sposób swoje długoletnie cierpienia. Aw.

N.-Wilejka

— **ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA POD POCIĄGIEM**. W dn. 27 bm. około godz. 7 Piotr Tomaszewicz, szer. 1 pp. Leg., stały mieszkaniec wsi Chabijewice, rzucił się pod pociąg na szlaku Wilno — Nowa Wilejka i poniósł śmierć na miejscu. Powody targnięcia się na życie nie są narazie znane.

— **SPLONAŁ CAŁY DOBYTEK**. — 23 bm. w kol. Januszewo, gm. krzywickiej, spalił się dom mieszkalny, chlew, warzywnia, zboże, ziemniaki, 2 krowy, 2 jałowki, 8 owiec, 6 świń i koń Michała Draguna. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Święciany

— **KRWAWA ZABAWA**. We wsi Wojszkun, gm. święciański, w dn. 26 bm. podczas zabawy został uderzony nożem w bok Leonard Horeczak, m-c wsi Marguniszki, gm. święciański. Według orzeczenia lekarza Horeczak doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

— **„DOMOWY ŚRODEK“ NA... ŚMIERĆ**. — Weronika Lisowska, m-ka wsi Pierkocin, gm. święciański, w dn. 26 bm. w celu wywołania poronienia przyjęła jakieś środki lecznicze, wskutek czego w drodze do szpitala zmarła.

— **ZJAZD SAMORZĄDOWCÓW**. — Po zespoleniu związku pracowników samorządu powiatowego ze związkiem pracowników samorządu gminnego w jeden związek pracowników samorządowych powiatu święciańskiego, w dniu 26 bm. odbył się w Święcianach walny zjazd samorządowców z całego powiatu, na którym załatwiono wiele spraw organizacyjnych i dokonano wyboru władz. Prezesem związku został p. S. Faltus.

— **STAROSTWO ŚWIECIAŃSKIE ZAKOŃCZYŁO REKRUTACJĘ** mężczyzn i kobiet na roboty sezonowe do Łotwy. Ogółem zarekrutowano 2100 osób. Dało się zauważyć, że możliwości rekrutacji kobiet zostały całkowicie wyczerpane i pod koniec rekrutacji zgłaszało się za ledwie po kilka kobiet dziennie. Natomiast po dach ręk robotniczych męskich jest b. duża, gdyż zapotrzebowanie na mężczyzn wynosi tylko 15 proc. kontyngentu.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i literatura szkolna oraz **DLA DZIECI!**

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Od administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Biedactwo ucieka czempredzej. A ja strasznie ją lubię. Ale nie chce mi się mówić o tem.

Albo znów tęskne słowa:

— Pani przestała mnie lubić. Dawniej pani choć spojrzała na mnie.

— Carissima! Jakżebyś ośmieliła się ciebie nie lubić. Fi! Fi! Co za ondulacja? A manicure! Pyszności!

— Ach! Co ja słyszę? Czy to żart? Przecież pani lubi, jak przyzwyczajone wyglądamy?

— Widzisz! Słusznie! Ale większość twoich koleżanek nie ma środków na to, żeby wyglądać aż tak przyzwyczajone.

— Niech pani nie odchodzi. Ja pani coś powiem — tyłko prędko... Ja... widzi pani... ja się kocham...

— Jezus Marja! Jesteś stracona dla stylistyki — czuję to wyraźnie. Myślę, że ta ondulacja skierowana jest w tamtą stronę?

— Niech się pani tylko nie śmieje.

— Nie, kochanie — naprawdę nie będę. Ale w każdym razie nie mam chyba powodu do rozpaczki?

— Pani to nie, ale moja miłość jest bez wzajemności.

— Tem lepiej — powiadam. — Nie zżymaj się.

50

Nie czujesz, że w tem tkwi poezja?

— Nie jestem Mickiewiczem — stwierdza zaondulowana. — Marzę o wzajemności.

— To źle wpływa na cerę — ostrzegam ją podstępnie. — Radzę ci z całego serca, żebyś codziennie brała chłodną kąpiel. Widzę, że zlekka zbrzydłaś. Nic nie stracisz, gdy mniej myśleć będziesz o obojętnym. Chłodna woda w trzy dni postawi cię na nogi, a za dwa tygodnie będziesz dwa razy ładniejsza, nawet bez ondulacji.

Pamiętam, że przygarnęłam ją do siebie.

— Więc pani mnie lubi?

— No! Możesz na mnie polegać. W każdym razie nie nie rób bez naradzenia się ze mną. Może jestem wróżką — kto wie?

— On jest kapitanem! zdążyła mi szepnąć do ucha niepoprawna entuzjastka.

— Chłodna kąpiel! odszepnęłam jej natychmiast, bo dzwonek gnał już nas wszystkie do swojej roboty, więc nie było czasu na dalsze rozważania.

* * *

Tyle zwierzeń wysłuchało się w swoim życiu. Wiele rad udzieliłam z głębokim namysłem. Wątpię, czy dziewczęta zawsze do nich się stosowały. Mówią, żeby się wypowiedzieć, a robią najczęściej, jak im się wszystko samo ułoży i co z nieprzewidywanych okoliczności wyniknie. Staram się nie moralizować. Nie gorszyć się i nie dziwić. Ale od żartów powstrzymać się nie mogę. To nad moje siły. Więc tracę część zwierzeń. N. p.

— Powiedziałabym pani coś. Ale pani zaraz wykpi. Nusia skarżyła się, że pani weale nie potra-

ktowała jej spowiedzi serjo, tylko kazała wziąć na przeczyszczenie. Jąby się obraziła.

— Poczekaj! Wiesz co? Zwracacie się do mnie na piśmie. Zauważyłam, że wtedy zdolna jestem do skupienia i odpowiedniej powagi. Zresztą zależy o co chodzi. Czy to rzecz drażliwa?

— Nie, nie! Nie powiem! Strasznie chcę powiedzieć, ale boję się, że pani zażartuje i wtedy przestanę panią lubić.

— Ach — więc to aż tak! No, trudno. Jakże im wytłumaczyć, że ja żartuję tylko poto, żeby oczyścić atmosferę. Nie lubię zgęszczenia. Nie chcę czułościowości. Sama skłonna jestem do poddawania się uczuciu, więc broń się muszę. Chcę mi się dać im w rękę śliczną broń do walki przeciw podstępemu życiu. To humor. Ale, zdaje się, że to broń dorosłych i świadomych ludzi o artystycznych skłonnościach. Ludzie bardzo młodzi, a szczególnie dzieci, mogą czasami różne sprawy brać tak na serjo, że trzeba dla nich wciąż powiększać rubrykę samobójstwa. Wprost trudno zrozumieć, jak taka młoda osóbką, skłonna do błazeńskich wybryków i wiecznie skłócona z przepisami szkolnymi, nagle, jeżeli chodzi o specjalnie osobiste kwestje, wymaga grobowej powagi od otoczenia. Nawet wśród młodych znajdziemy osoby, które błaznują i celebrują, zależnie od chwili. A mnie osobiście pociągają ci pogodni, którzy na wszystko mogą spojrzeć z uśmiechem. Uśmiech może być i holdem i zaprzeczeniem i drwiną i wyrzutem i potępieniem.

(D. c. n.)

Odczyty w Polskim Radjo w letnim programie

Zrozumiałą rzeczą jest, iż ze zmianą sezonu zmieni się w radjo nie tylko temat odczytów, wygłaszanych przez radjo, ale nadewszystko zmniejszy się ich ilość. Zamiast poważnych rzeczy naukowych, Polskie Radjo zwróci szczególną uwagę na lekkie pogadanki przyrodnicze, gdyż lato jest tą właśnie porą roku, gdy człowiek ma możność bliższego zetknięcia się z przyrodą. Taki np. cykl „Świat naszych roślin i minerałów“ będzie niewątpliwie interesujący, jako przewodnik dla słuchaczy w otaczającym ich królestwie natury.

Dyrekcja Programowa uznała za ważne zorganizowanie cyklu pogadek o higienie na wybieżkach, letniskach, kąpieliskach i t. p. wobec licznych wyjazdów wakacyjnych. Między innymi projektowany jest szereg feljetonów satyrycznych p. t. „Mieszczuch na letnisku“. Również ciekawostką obyczajową będą feljtony o naszych letniskach w dawnych czasach, z których dowiedzą się radjosluchacze, jak wyglądały polskie „Kurorty“ w epoce dyktansów.

Pozatem zorganizowana będzie wólcęga polska. W piętnastominutowych audycjach poinformuje Polskie Radjo swoich słuchaczy, jak organizować i odbywać wycieczki piesze, kajakowe, rowerowe i inne, przyczem w szeregu reportażi zostaną omówione najciekawsze szlaki wycieczkowe, jeziora polskie, rzeki, zabytki, muzea regionalne, oraz te najbardziej egzotyczne zakątki „nieznanej Polski“, jak np. Młodobory — wzgórze w Małopolsce Wschodniej, czy też Pustynia Błędowska w powiecie będzińskim. Wspomnieć należy też o projektowanym cyklu feljetonów z Polesia, które zaznajomią słuchaczy z tą piękną choć melancholijną krainą.

Oczywiście Polskie Radjo nie pominie i spraw morskich. Omawiając je w szeregu pogadek popularnych pod nazwą „Zagadnienia Bałtyckie“, poruszane też będą sprawy życia zbiorowego w cyklu „Życie w gromadzie“, które ujmą ten problem z punktu widzenia społecznego.

W okresie letnim kontynuowane będą pogadanki dla kobiet. Nie zabraknie też feljetonów podróżniczych, oraz audycji dla Polaków z zagranicy. Pozatem projektowany jest cykl odczytów o wojsku, który niewątpliwie zainteresuje wszystkich radjosluchaczy z całej Polski. Zagadnienia obrony naszego państwa, wobec coraz groźniejszych zbrojeń naszych sąsiadów, stają się poważną troską całego społeczeństwa.

Pozatem wszystkie odczyty będą nader popularne, tak, by możliwie w najdoskonalszym stopniu zadowolić wszystkich radjosluchaczy, których skala poziomu umysłowego, potrzeb duchowych i zainteresowań jest nader rozległa. Jestto niełatwe zadanie. Jedni mówią, że odczyt był za trudny, inni, że dziecinnie łatwy, jednym wydaje się interesujący, innym nudny. Wyjście z tego dylematu jest oczywiście niełatwe, jednakże spodziewać się należy, iż w tak zaprogramowanym cyklu odczytów znajdzie każdy w swojej dziedzinie interesujący go temat.

Jak widzimy więc zbliżające się lato, a z niem i letnia zmiana programu Polskiego Radja przyniosą radjosluchaczom obok silnie zwiększonej treści muzycznej, także i interesującą treść myślową w postaci żywego słowa, które nieś będzie ciekawe i nowe wieści do domków letniskowych, odpoczywających na łonie natury. I do chat stałych mieszkańców kraju, dla których pora letnia oznacza tylko wzmożone tempo pracy na roli.

Gość z Królewca w Izbie Rzemieślniczej

Wczoraj Izba Rzemieślnicza w Wilnie gościła kierowniczkę Wirtschafstinstitut w Królewcu i redaktorkę „Osteuropamarkt“ dr. Helde Boustedt Schmucker, która na konferencji z przedstawicielami Izby poruszyła sprawę udziału rzemiosła wileńskiego w Targach Królewskich. Dr. Boustedt zwiedziła biuro organizacji „handlowe Izby Rzemieślniczej, Instytut psychotechniczny, szkołę kucia koni i zakład cera miczny Azarewicz.

Przedstawiciel szwedzkich sfer gospodarczych w Wilnie

29 bm. przybywa do Wilna dyrektor izby handlowej szwedzko-polskiej w Sztokholmie — celem nawiązania bliższego kontaktu z kupiectwem terenu ziem północno-wschodnich, a w szczególności z Wil. Izba Przem.-Handlową.

ODEZWA

Wrogowie blokują się w mocne, zwarte szeregi. Idą razem. My jesteśmy rozproszeni.

Wduszeni między komunizm i hitleryzm, między dwa mocne i konsekwentne światopoglądy, kłócimy się, rozdarcie na kółka, koterje, organizacyjki. A jednocześnie tolerujemy straszny chwast rosnący między nami. Rozpusta uprawiana niemal jawnie, kina, wystawy, kioski pełne pornografii, zatruwający stan naszej młodzieży — czyż trzeba wymienić objawy zła!

Dochodzi do takiego moralnego zdżiczenia, że dowiadujemy się ze spokojem jak ktoś — ogólnie do niedawna szanowany — jest aresztowany za defraudację, inny rzucił żonę i pozbaWił ciepła rodzinnego dzieci, tamten jest zdecydowanym bezbożnikiem. I fakty takie przyjmujemy jako normalne, codzienne zjawisko.

Trzeba tworzyć opinie, trzeba tworzyć ruch masowy. Komu leży na sercu walka ze złem, ten nie może iść samopas. Niedawno powstała „Liga Odrodzenia Moralnego“ ma być ośrodkiem, dokoła którego ruch masowy ma się stworzyć. Poszczególne jednostki, związki i stowarzyszenia, wszyscy, komu na sercu leży społeczna walka ze złem, wszyscy pod sztandar LIGI!

Wrogowie blokują się i organizują. Wróg wszedł w granice — ogłaszamy werbunek: wszyscy do szeregów!

Liga Odrodzenia Moralnego.

Wilno, Mickiewicza 28—2.

Godz. 8—15.

„Wiosna nas pogodzi“

REWJA W SALI MIEJSKIEJ.

Umiejelna reklama wykazuje zmysł kupiecki i dyrekcji teatru Rewja, co nie jest w zasa dzie rzeczą złą. Nie wolno jednak fałszywą reklamą wprowadzać w błąd publiczność, zapowiadając od 27 występy Barbary Halmirskiej, a potem nie zadać sobie nawet trudu wytłomaczyć braku tej artystki i bodaj czemuś jej nieobecności upozorować. Takie postępowanie to już nie reklama a bujanie...

Poza ten program „Wiosna nas pogodzi“ za wiera sporo bardzo dobrych numerów, m. in. pogodny finał pod tytułową nazwą, trochę aktu adnej satyry w dowcipnych komunikatach z ga zet pierwszego numeru oraz świetne, pełne humoru nocne perypetje zwanego gościa w wykonaniu doskonałego świeżo pozyskanego artysty Sliwińskiego. Zabawnym jest również skecz „On dulać“, w wykonaniu Rawskiego i Wilczyńskiego, ale najserdeczniejsze wybuchy śmiechu wzbudzają groteskowe produkcje śpiewno-tane czne „4 girlsiek z Tuli“, w wykonaniu Borskiego, Leńskiego, Gronowskiego i Rawskiego w ro syjskich ludowych kobiecych strojach. Do kate gorji udanych, wesołych skeczy należy również „Wpływ skońca na usposobienie człowieka“, w którym usposobienie Gronowskiego do siostry i przyjaciela w ciągu 15 minut ze dwadzieścia razy się zmienia, zależnie od tego, czy słońce świeci, czy się kryje za chmury.

Z solowych numerów — Leński w pożegnaniu programie robi węgierską „Ostatnią niedzielę“, ale znacznie efektywniej udaje mu się: „Garsonjera“ i „A ja nic tylko ty“, Gronowski zbiera huczne oklaski za nowe piosenki i za „prelekację o sporcie“, Wilczyńska na duży wer wy i temperamentu w „Lu, — zrób to jeszcze raz“ i w „Listach od adoratorów“. Nastrojowy numer „Niepotrzebny człowiek“, jest dobrze wykonany, ale treść jego jest sztuczna i naciągająca. Ale największą wadą programu jest jego przeładunek, trwa on aż do dziesiątej, a sta nowczo zdrowiej, gdy publiczność wychodzi z uczuciem niedosytu niż przedjedzenia. Z. Kal.

Komornik przed sądem

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa b. komornika Sądu Grodzkiego w Wilnie, Sędziwy-Zielińskiego, oskarżonego o zde fraudowanie przeszło 5 tys. zł.

Zieliński zajmował stanowisko komornika od lutego 1932 r. do września 1933 r. Po zwolnieniu jego wyszło najaw, że do ksiąg nie wpisa no szeregu sum, które wpłynęły w okresie urzędowania Zielińskiego. Dochodzenie ustali ło, że małwersacje mógł popełnić tylko zwolnio ny komornik.

Zieliński w śledztwie do winy nie przyznał się, lecz przed sądem częściowo zmienił swoje zeznania i oświadczył, że nie mógł wyliczyć się podczas urzędowania z około 2,500 zł., ponie waż miał bardzo małe dochody a duże wydatki osobiste. Musiał te pieniądze użyć na własne potrzeby.

Sąd odroczył sprawę do 9 bm. w celu dokładnego ustalenia sumy, z której Zieliński nie mógł wyliczyć się.

KRONIKA

Sroda
29
Kwiecień

Dziś: Opieki św. Józefa
Jutro: Katarzyny Senenskiej P.
Wschód słońca — godz. 3 m. 47
Zachód słońca — godz. 6 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U S. B
w Wilnie z dnia 28 IV. 1936 r.

Ciśnienie 764
Temp. średnia + 11
Temp. najw. + 12
Temp. najn. + 10
Opad: 11,7
Wiatr: północny
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, deszcz, wiecz. pogodnie

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Jundziła (Mickiewicza 33); 2) Narbuta (Sw. Jańska 2); 3) Turgieła i Podmiejskiego (Niemiecka 15); 4) Kaca (Piłsudskiego 30); 5) So kołowskiego (Nowy Świat 2).

RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Krzyżanowski Bronisław-Tadeusz, 2) Wajszko Tadeusz, 3) N. N. Zygmunt, 4) N. N. Tadeusz-Józef, 5) N. N. Barbara, 6) Sobolewski Tadeusz.

— Zaślubiny: 1) Mozol Edward — Sudeni sówna Wanda, 2) Pokaciumski Lejzer — Barów na.

— Zgony: 1) N. N. Jan, niemowlę; 2) Gindziwski Mieczysław-Jerzy, niemowlę; 3) Dus iacki Szloma, pensjonariusz, lat 81; 4) N. N. Helena, niemowlę; 5) Kołoszewski Stanisław, robotnik, lat 55; 6) N. N. Zygmunt, niemowlę; 7) Kapłan Girszon, lat 24; 8) Dragun Heelna, służąca, lat 62; 9) Ilewiczowa Stefania, lat 79; 10) Barszczewska Amelja, lat 89; 11) Wołko wicz Helena, lat 32.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Przybyli do hotelu Georges'a: Kondran ko Paweł ze Stolpe; Światopolk Mirski Bazyli ze Stolpe; Dziedziewicz Bohdan z maj. Sitce; Giedroyc Tatjana z Warszawy; Zakolska Zof ja z Warszawy; Seydenbeutel Edward inż. z Warszawy; Lopott Witold ziemianin z Baranowicz; Bochwie Witold, ziemianin z Baranowicz; Czyż Stanisław, ziemianin z Baranowicz; Kotar biński Mieczysław z Baranowicz; Rengarten E ryk z Warszawy; Pfeifferówna Marja z Warsza wy; Karczewska Zdzisława z Warszawy; Wo liński Antoni z Warszawy; Strenger Władysław z Warszawy; Sędzia Demant Jan z Warszawy; Wielgus Franciszek z Wadowie; Rosienska Mar ja z Tarnowa.

— Przybyli do hotelu Europa: Brunst George Walter, kupiec z Niemiec; Horewicz Mieczysław z Warszawy; Rozenstejn Jakób z Warszawy; Poruszewski Alfons z Warszawy; Kausich Wil helm z Niemiec; Suchy Andrzej Wilejka pow; Hr. Czapski Franciszek z maj. Nowosiłki; Gru dzieński Marjan August ze Lwowa; Mazurek Michał z Równego; Dr. Dalin Dawid z Warsza wy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Prace nad ostatecznym zbilansowaniem budżetu miejskiego dobiegają już końca. Obecnie w magistracie odbywają się codziennie posiedzenia Prezydium Zarządu miejskiego, poświęcone wyłącznie sprawie budżetu.

Jak słychać, już w przyszłym tygodniu bu dżet ma być wyłożony na okres 10-dniowy dla wglądu dla wszystkich obywateli m. Wilna, którzy zechcą się nim zainteresować.

Jednocześnie zwołane zostaną posiedzenia poszczególnych komisji, jak Zdrowia i Opieki Społecznej, Kulturalno-Oświatowej i innych dla rozpatrzenia budżetu w płaszczyźnie właści wych resortów. Następnie odbędzie się cykl posiedzeń radzieckich komisji Finansowo-Bu dżetowej, która nowy budżet rozpatrzy już en bloc i prawdopodobnie wniesie doń szereg poprawek.

Zwołanie plenarnego posiedzenia Rady Miejskiej dla ostatecznego zatwierdzenia budżetu spodziewane jest w połowie maja.

— Choroby zakaźne. W ciągu ub. tygodnia na terenie Wilna zanotowano następujące wy padki zakażeń na choroby zakaźne:

Ospa wietrzna — 5; płonica — 6; błonica —



2; krztusiec — 1; świnka — 12; gruźlica — 10 (w tem 7 zgonów); jaglica — 1.
Ogółem chorowało 37 osób, z czego 7 zmar ło.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Dziś Sroda Literacka. Prof. J. Bułhak i ks. dr. Śledziwski będą mówić o belgijskim pejzażystce L. Misonne.

Odczyt będzie ilustrowany ciekawymi przez rociami.

— Posiedzenie Zrzeszenia Lekarzy Absolw tów USB. We środę 29 bm. o godz. 7,30 w lo kalu przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się posie dzenie Zrzeszenia Lekarzy Absolw. USB. z po rządkiem dziennym:

1) Dr. St. Markiewicz — Obecne sposoby zwalczania i zapobiegania jaglicy.

2) Dr. W. Prażmowski — Rozporządzenie o postępowaniu dyscyplinarnem Izby Lek.

Goście mile widziani.

— „Przyczyny wzrostu samobójstw“. 30-go kwietnia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) prof. Z. Hryniewicz z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat: „Przyczyny wzrostu samobójstw“. Początek o g. 6 w. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKOW I STOW.

— Polska Macierz Szkolna zwraca się do mieszkańców m. Wilna z gorącą prośbą o życi liwe ustosunkowanie się do kolportażu nalepek, chorągiewek, znaczków i żetonów na Dar Na rodowy 3 Maja, który podejmuje Akademickie Koło P. M. S.

RÓŻNE.

— Fanty do odebrania. Komitet dożywiania najbardziej potrzebujących dzieci prosi osoby zaintereso wane o odebranie fantów, pozostałych z loterii urządzonej w dn. 19 bm. przez placówkę Anto kol — Związku Peowiaków w Wilnie.

Fanty będą wydawane w dniach 1 i 2 maja od godz. 17—19 w mieszkaniu Nr. 4 przy ul. Brzeg Antokolski 21.

Fanty, we wskazanym terminie nieodebrane przechodzą na rzecz akcji dożywiania dzieci.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Występ „Reduty“. Dziś, w środę dnia 29 kwietnia o godz. 8 m. 15 w. w Teatrze na Po hulance odbędzie się pierwszy występ Zespołu Reduty, który odegra świetną komedję w 3 ak tach G. B. Shaw'a p. t. „ŻOŁNIERZ I BOHA TER“ z Al. Węgierką w roli głównej, który jest zarazem reżyserem tej komedji. Dekoracje Mie czysława Rożańskiego. Ceny miejsc zwyczajne.

— PREMIERA! W nadchodzącą sobotę, dn. 2 maja Teatr Miejski na Pohulance daje prem jere komedji Bus Feketego, autora „Pieniądz nie jest wszystkim“ i „To więcej niż miłość“

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś po cenach niższych grana będzie op. węgierska „ZUZA“, o treści zabawnej kro tochwiłi, z wartościową muzyką Reney'a. Ope retka ta, w pełni powodzenia z powodu wyjez du M. Wawrzkowicza zupełnie schodzi z reper tuaru.

— Sobotnia premiera. Z udziałem K. DEM BOWSKIEGO, w sobotę prana będzie w „Lut ni“ „TRAFIKA PANI GENERALOWEJ“, znako mita komedja ostatniej doby, będąca obecnie na repertuarze wszystkich scen polskich. — W „Lutni“ „Trafika Pani Generalowej“ grana bę dzie, jako komedja muzyczna z muzyką miej scowego kompozytora S. Kontera. Choreografia układu J. Ciesielskiego. W głównej roli kobie cej wystąpi Sława Bestani.

„REWJA“ ul. Ostrobramska 5.

— Dziś w środę, 29 kwietnia powtórzenie programu rewjowego p. t. „WIOSNA NAS PO GODZI“. — Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

W dniu 1 maja będzie jeden tylko pochód

Onegdaj wieczorem w lokalu Komisji Okrę gowej Klasowych Związków Zawodowych przy ul. Kijowskiej odbyła się konferencja poświęco na sprawie organizacji tegorocznego pochodu 1-majowego.

W konferencji udział wzięli poza przedstawi cielami PPS, i klasowych związków, delegaci ZZZ., Bundu i Poalej-Sjon. W wyniku dyskusji jaka na ten temat wywiązała się postanowiono w roku bieżącym zorganizować jeden tylko po chód, w którym udział wezmą członkowie wszy stkich wyżej wymienionych związków i partyj.

Pochód wyruszy z lokalu klasowych związ ków zawodowych (Kijowska 27) i przeciągnie ulicami: Kijowską, Szopena, Bosackową, Wiel ką, Zamkową, Magdaleny, Mickiewicza, Jagiel łońską, Zawalną, W. Pohulaną spowrotem na ul. Kijowską, gdzie ma się odbyć akademja.

RADJO

ŚRODA, dnia 29 kwietnia 1936 roku

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn. 12.15: O miesiąc, pog. 12.30: Koncert; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Wesołe zespoly wo kalne; 16.00: Piosenki dla dzieci; 16.20: Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego; 16.45: Roz mowa muzyka ze słuchaczem; 17.00: „Prowin cjusze“ dialog prof. Mieczysława Limanowskie go z prof. Konradem Górkim. 18.00: Książka i wiedza; 18.10: Piosenki w wyk. Oli Obarskiej; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Różne cza sy — różne kraje; 19.00: Co słychać na naszych rynkach, pog. wygl. inż. Stanisław Perzanow ski; 19.10: Skrzynka ogólna, listy słuch. omówi Tadeusz Łopalewski; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sporto we; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Klaudjusz Debussy — skróty opery „Pel leas i Melisanda“; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“; 21.40: Stanisław Brzo zowski; 22.15: Audycja z okazji narodowego święta w Japonji; 22.15: Muzyka taneczna; 23.00 Wiad. met. 23.05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 30 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Poranek szkolny; 13.00: Muzyka; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna i operowa; 14.15— 15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 16.00: O tem, jak mał pa skubała misia za ogon, opowiadanie dla dzieci Wacława Korabiewicza; 16.15: Zygmunt Stojowski, sonata E-dur; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Odczyt; 17.15: Koncert w wyk. Ork. Kam. pod dyr. Adama Hermana; 18.00: Pogadanka aktualna; 18.10: Recital wioloncze lowy Tadeusza Lifana; 18.30: Program na pią tek; 18.40: Obrazy muzyczne; 19.00: Przegląd literwski; 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Reklama ogólnopolska; 19.25: Koncert rekla mowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadan ka aktualna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Koncert muzyki lekkiej; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa; 21.00: Premiera słuch. oryg. „Cztery nie mieści się w siedmiu“; 21.35: Nasze pieśni; 22.00: Ruggie ro Leoncavallo — Fram. z op. „Pajac“; 23.00: Wiad. met.; 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Przy dolegliwościach jelitowo-żołądkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach w przewodach po karbowych i procesach gnilnych, stosowanie zrana naczco szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa daje doskonałe wyniki.

BILANS

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
Kasa	255,70	Kapitał Akcyjny	252.000,00
Towary	177.022,33	Kapitał Zapasowy	76.328,31
Ruchomości	14.069,79	Kapitał Amortyzacyjny	98.276,22
Papiery procentowe	9.252,50	Różne	74.732,11
Nieruchomość	252.000,00	Dostawcy	32.777,21
Maszyny	36.883,56	Redyskonto weksli	55.498,60
Weksle	60.708,21	Niepodjęta dywidenda	4.246,75
Odbiorcy	68.768,75	Sumy przechodnie	4.190,58
Weksle protestowane	1.356,89	Odbiorcy	879,52
Dostawcy	322,77		
Różni	3.765,74	Zysk netto Zi.	27.918,10
Zaliczenia kolejowe	1.375,40		
Sumy przechodnie	1.055,76		
	625.847,40		
	626.847,40		626.847,40

Rachunek Strat i Zysków

Koszty handlowe Zi.	115.652,28	Zysk na towarach brutto Zi.	151.384,60
Procenty Zi.	5.123,23	Zysk na weksl. spis. na straty	1.632,79
Amortyzacja ruchomości	704,00		
Strata na odbiorcach	939,00		
Strata na wekslach protest.	2.680,78		
Zysk netto Zi.	27.918,10		
	153.017,39		153.017,39

RADA NADZORCZA:
F. Zawadzki (prezes)
K. Gorzuchowski
W. Kleczewski
R. Miłkowski
Z. Ruzcyc
F. Walicki

Księgowa M. Odyńcowa

ZARZĄD: { A. Żukowski (prezes)
Z. Fedorowicz
W. Borkowski

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza—15-go czerwca 1936 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku—druga 30-go czerwca 1936 r. Licytacje rozpoczną się o godz. 12-iej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przebrane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odpowiednich księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaoferowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winne być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji; w razie zaś niewnieśienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
502	6377	Osnasówny Rywka, Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr 6	1110,40	11115,37	2874,47	77400.—	15091,07
516	3393	Borodziej Weronika	Bogusławska Nr. 5	366,80	1221,12	299,89	8300.—	1334,46
523	874	Zalkindowie Anna i Rywka	Wielka róg Hetmańskiej Nr. 53/1	928,20	31273,78	7513,24	193300.—	48400,40
538	74	Ronikierowa z domu Niezabytowska Irena	Nowogródzka Nr. 10 i Makowa Nr. 1	618,80	8114,68	2730,53	76300.—	11574,55
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr. 3	1636,50	7344,38	1303,49	33600.—	8333,68
529	9015	Wiażewicz vel Jażewicz Józef	Majowa Nr. 22	1950	1396,37	246,68	5800.—	2107,29
533	1253	Zarecki Eljasz — Mowsza	Antokolska Nr. 33, obec. Nr. 21	759,85	4127,93	960,23	25200.—	5625,92
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	Popowska Nr 1	836,80	1468,96	453,15	13200.—	1386,59
574	10250	Kozubka Marja	Wilkomierska Nr. 139, obec. Nr 165	9728,75	2467,02	400,97	9900.—	2961,33
586	10072	Kac Hirs	Lwowska Nr. 44, obec. Nr. 70	447,20	1089,87	467,63	13600.—	1452,49
609	13525	Czerwiński Mikołaj	ul. Nadbrzeżna rzeki Wilji, miejsc. „Leśniki“	22666,41	414,27	378,05	10700.—	1467,16
592	12710	Sawicki Józef	Szosa Lidzka Nr. 16	21613	685,72	176,87	4900.—	782,06
610	39	Remz Hirs	Ostrobramska Nr. 22	z. wlas.	14942,23	2967,77	83100.—	12410,56
				1419,60				
				z. w. czyn.				
				1583,40				
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr. 13	1501,50	11876,78	3103,33	88000.—	11879,49
531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Giezerowa Rachela	Lwowska Nr. 15	2002	8537,73	1801,01	48300.—	9619,07
193	11399	Zaremba Witold	Krzywa Nr. 47	654,88	290,54	17,05	413,12	156,59
433	16570	Borscy Lejba i Izaak	Zamkowa Nr. 15	318,50	1474,09	459,86	13230,49	2734,31
154	16448	Bielkowicz — Krauze Anna	Witoldowa Nr. 9	w-g akt.	271,57	48,53	1554,11	128,01
	nieuereg.			1346,57				
	nieuereg.			w-g planu				
				2316,20				

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) obszar w metrach kwadr., 6) suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona, jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotecę sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

BOLACH GŁOWY
PROSZKI DLA DOROSŁYCH
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM
PSZCZOŁKA

RAPID
POLO

Zaburzenia w trawieniu. Poważni interniści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** dla żołądka przeładowanego jedzeniem i piciem.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.
występ Reduty: komedia B. G. Shaw'a
ŻOŁNIERZ I BOHATER
z Aleksandrem Węgierskim w roli gł.

Uwagze Pp. przesiedlających się
PRZEPROWADZKI miejscowe i międzymiastowe, opakowanie i przechowanie mebli najkorzystniej fachowo ze 100% gwarancją załatwia **Biuro Transportowe „EKSPEDYCJA MIEJSKA“** w Wilnie, ul. Dominikańska 17, tel. 9-87.

Wysokowartościowy PORTLAND Cement „WIEK“

wagonowo i detalicznie — poleca firma
Przedsiębiorstwo Handl. - Przemysłowe
M. DEULL S-CY Wilno
Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8-11
Sklady i boczn.: Kijowska 8, tel. 9-99

KANDYDACI

do I-ej kl. gimn. now. typu
muszą już przystąpić do uzupełnienia swej wiedzy, by zdać egzamina z wynikiem dodatnim.

Przygotowuje do tych egzaminów
RUTYNOWANY NAUCZYCIEL
Wilno, Bisk. Bandurskiego 4 m. 10
Lekcje grupowe i pojedyncze.
Tanio i z dobrym wynikiem.

Od Administracji

Wobec wypadków mylnie o zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczenia przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie podawać tytuł wpłaty (ogłoszenie prenumerata, ofiary i t.p.)

Administrator

rolno-leśny, lat 32, kilkunastoletnia wszechstronna praktyka, energiczny — zmieni posadę. Zgłoszenia: Katowice, poste-restante „Czernichowiak B.“

DOKTOR

ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narzędziomoczow od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narzędziomoczow od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DR. MED.

ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—8

9 zł. 50 gr.

modne damskie pantofelki „Ghandi“
W. NOWICKI
Wilno. Wielka 30

DO SPRZEDANIA

nieruchomość z ogrodem przy ul. Antokolskiej. Wiadomość przy ul. Mostowej 7 m. 3.

MIESZKANIE

letnisko 3 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody 50 zł, miesięcznie ul. Popławska 29

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9—1 i 5—8

DOKTOR

Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarne (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, JW. FILIPA 1
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25
GODZ. 3-5 POPOŁ.

HELIOS

czar. kusicielka

Marlena Dietrich

i bohater.

Gary Cooper

Bohater. Marokka:

W najnowszym

przepięknym

filmie miłosnym

POKUSA

Reżyserji **Ernesta Lubitscha.**

Nad prog.: atrakcje i aktualje

PAN

Film osnuty na tle przeżyć

ochotników 5-ej DYW SYB.

BOHATEROWIE

SYBIRU

Role główne kreują: **BODO, Brodzisz, Ankiewicz, Cybulski, Junosza-Stępowski** i inni

Nad program: KOLOROWY dodatek i aktualja

SWIATOWID

Dziś film

wielkich

dramatycznych uniesień p. t.

Czarne Róże

W rol. gł. 2 największe gwiazdy Europy, uroczą **LILJANA HARVEY** i niezrówn. **Willi Fritsch**

„Czarne Róże“ — to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej

OGNIKO

Ulubienica

wszystkich

SHIRLEY TEMPLE

oczaruje: wszystkich w filmie

ŻYWY ZASTAW

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-jej pp

CENTRALA Redakcji i Administracji: Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 99. Czynna codziennie od 10 do 3 ppłd. **ODDZIAŁY** Redakcji i Administracji: w Nowogródku ul. Kościelna 43, w Lidzie ul. Zamkowa 41, w Baranowiczach ul. Szeptyckiego 46 w Stołpcach, w Stonimie, w Wołożynie, w Szczuczynie, w Nieświeżu i w Klecku. Drukarnia: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego nr. 4, tel. 3-40. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową z dodatkiem książkowym 3 zł., z odbior w oddział. bez dodatku książkowego — 2 zł. 50 gr., zagranicą — 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy przed tekstem — 45 gr., w tekście — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakc., komunikaty — 30 gr. za mm. jednoszpaltowy, ogłoszenia mieszkalne — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada.

